Nr. 236. [237] Kraków, Wtorek 17 Października 1888. Rocznik VII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	4 zł. w. a	12 zł. w. a	6 zł. w. a	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	8 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	0 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Z sejmowej komisyi propinacyjnej.

Lwów, 12 października.

Wczoraj wieczór odbyło się trzecie posiedzenie pełnej komisyi propinacyjnej. Komisya zebrała się prawie w całkowitym komplecie — a więcej jeszcze było obecnych w sali posłów, nie należących do komisyi, którzy przyszli przysłuchiwać się jej obradom.

W zastępstwie prezesa Jaworskiego, który będąc sprawozdawcą subkomitetu przewodniczyć nie chciał — objął przewodnictwo wiceprezes ks. Sanguszko.

Jaworski w obszerniejszym referacie streszcza zapatrywania, wyrażone w subkomitecie i kończy wnioskiem, który wam już jest znany, odesłania całej sprawy do Wydziału krajowego. Podkomitet mimo bardzo gruntownego rozbioru kwestyi nie mógł brać na siebie odpowiedzialności postanowienia już teraz pozytywnych wniosków, w ciągu rozpraw bowiem nie odezwały się głosy tak, aby dla jakiegokolwiek merytorycznego załatwienia oczekiwać było można jednomyślnej lub przynajmniej znaczną większością powziętej uchwały. To jedno można jako jednomyślną opinię całego subkomitetu uważać, że nie jest on przeciwny stanowczemu załatwieniu sprawy propinacyjnej, ale że projekt rządowy tak jak jest przyjętym być nie może.

Co do szczegółów były już znaczne różnice. Jedni byli bardzo stanowczo za zniesieniem doraźnem prawa propinacyi za sprawiedliwem wynagrodzeniem uprawnionych, a funduszu na odszkodowanie szukali w zwiększonych opłatach szynkarskich i w dodatkach krajowych do podatków konsumcyjnych. Nie taili jednak, iż są tu trudności znaczne: 1) ponieważ zaprowadzenie konsumcyjnych dodatków tamowałoby obrót handlowy — 2) wywołałoby potrzebę zamknięcia się od sąsiednich krajów linią akcyzową — 3) nie wiadomo, czy rząd ustąpi w swoim oporze przeciw zaprowadzeniu krajowych dodatków.

Inni uznawali, że możliwem jest wykupno przez przeniesienie na kraj, ale żądali, aby: 1) wykluczyć stanowczo pokrywanie ewentualnych niedoborów przez dodatki do podatków bezpośrednich, 2) porękę kraju uczynić zależną od możności nakładania krajowych dodatków do podatków konsumcyjnych na pokrycie niedoboru — 3) uchylić wynagrodzenie wieczystego szynku z funduszu rezerwowego, a fundusz ten po spłacie pożyczki wcielić do sumy odszkodowania — 4) uwzględnić różnicę między orzeczeniami, w myśl ustawy z r. 1875 wydanemi, a rzeczywistym teraźniejszym dochodem.

Zwolennicy pierwszego kierunku przeciwni byli przejściu propinacyi na kraj, ale nie przeczyli słuszności żądań powyżej pod 1, 3 i 4 wyrażonych.

Sprawozdawca rozbiera następnie projekta Abrahamowicza i Bilińskiego, streszcza zarzuty, w subkomitecie przeciw nim podniesione i kończy wnioskiem:

Przedłożenie rządowe udziela się Wydziałowi krajowemu z poleceniem: 1) porozumienia się z rządem co do innej także podstawy zniesienia prawa propinacyi, a mianowicie opartej na opłatach szynkarskich i na dodatkach do podatku konsumcyjnego — 2) zbadania projektu rządowego i innych nadeszłych do subkomitetu projektów a) pod względem planu finansowania i oddziaływania na fundusz krajowy — b) sprawiedliwego odszkodowania uprawnionych — c) sposobu administrowania funduszem propinacyjnym, a względnie zarządzania prawem propinacyi.

Sprawozdanie swe i wnioski przedłoży Wydział Sejmowi na najbliższej sesyi.

Za daleko by może zawiodło, gdybym chciał przedstawiać cały przebieg dyskusyi, która trwała blisko trzy godziny i w której kilkunastu mowców głos zabierało — przeważnie zaś w kwestyach formalnych. Wystarczy podać wynik rozprawy. Był on taki, że komisya przyjęła wniosek subkomitetu z poprawką Potockiego, mającą być wstępem do projektowanej przez subkomitet uchwały. We wstępie tym wyraziłby Sejm przekonanie, „że wykupno propinacyi, oparte na sprawiedliwem wynagrodzeniu uprawnionych a bez narażenia funduszu krajowego na straty, byłoby pożądanem“. — Wnioskodawca motywował tę rezolucyę tem głównie, że trzeba przecież coś pozytywnego wypowiedzieć — chociaż prawdę powiedziawszy, pierwszy punkt wniosku subkomitetu jest dosyć pozytywny.

Przyjęto również poprawkę Romanowicza, aby jako punkt trzeci zamieścić polecenie, by Wydział krajowy przed następnem zebraniem Sejmu sprosił członków komisyi propinacyjnej jako ankietę i przedłożył im wynik rokowań i dochodzeń w ustępach 1 i 2 Wydziałowi poruczonych.

Po załatwieniu głównej sprawy zastanawiano się nad wyborem referenta — gdy jednak p. Jaworski nie mógłby w Izbie referować, ponieważ jedzie w poniedziałek na posiedzenie trybunału państwa, a hr. Potocki przyjęcie referatu zależnem uczynił od dalszych uchwał komisyi, przeto sprawę wyboru referenta odroczono, a przystąpiono do obrad nad wnioskami p. Gniewosza i dra Skałkowskiego w sprawie użycia miliona propinacyjnego, w ustawie wódczanej przyznanego. Rozpoczętą zaledwie rozprawę nad temi wnioskami przerwano dla spóźnionej pory. Toczyć się ona będzie dalej w dniu dzisiejszym. Przebieg jej i wynik zostawiam do następnego listu. Teraz zaś korzystam ze sposobności, ażeby sprostować wiadomość, podaną przez *Dziennik Polski*, a przez was powtórzoną, jakoby w razie nieuchwalenia przez Sejm projektu propinacyjnego zamierzał rząd odroczyć Sejm przed uchwaleniem budżetu. Byłby to zamiar poprostu niedorzeczny, wobec zwołania Rady Państwa na 34 b. m. niepotrzebny, a bez celu drażniący. Boć żadnego nie ma powodu wcześniejszego zamykania Sejmu, niż zamierzono (około 18 lub 20 b. m.), a jakiś rodzaj ukarania Sejmu za nieprzyjęcie rządowego projektu byłby co najmniej smieszny.

Sejmiki relacyjne w Myślenicach i Wadowicach.

Wadowice, 13 października.

Zarówno w Myślenicach jak i w Wadowicach ściągnęły sejmiki relacyjne, zwołane przez posła do Rady państwa p. Popowskiego, liczne grono wyborców stanu włościańskiego, z inteligencyi, tudzież obywateli z większych posiadłości. Wśród obecnych zauważyliśmy obu marszałków powiatowych, jakoteż starostów obu powiatów. Obszerna sala Rady powiatowej wadowickiej nie mogła pomieścić wszystkich słuchaczy, a wielu przysłuchiwało się przemówieniu posła z drugiego pokoju. Wielu przybyło z najodleglejszych krańców powiatów, co świadczy wymownie o ogólnem zainteresowaniu się wyborców sprawami publicznemi.

W Myślenicach sejmik odbywał się d. 4 października tj. w dzień imienin cesarza. Z tego względu rozpoczął poseł swe przemówienie wspomnieniem, że obecnie panującemu cesarzowi zawdzięczamy nietylko prawa konstytucyjne, ale i narodowe i wezwał zgromadzonych do dania wyrazu uczuciom, jakie ich ożywiają, trzechkrotnym okrzykiem na cześć cesarza, co obecni z zapałem powtórzyli.

Mowę szanownego posła w streszczeniu podamy niżej, a obecnie przejdziemy wprost do zdania sprawy ze stawianych interpelacyj. Wicemarszałek Dr. Wiktor Łodziński wykazuje, że w 41 gminach powiatu myślenickiego podatki zostały nadebrane. Naddatki te w niektórych gminach są dość wysokie, jak np, w Pcimiu wynoszą 3160. Od lat kilku wydział powiatowy zajmuje się tą sprawą i nie może jej doprowadzić do końca. Niedawno udał się Wydział do Sejmu z prośbą o zaradzenie temu, a obecnie prosi w imieniu zainteresowanych gmin, ażeby poseł sprawą tą zajął się w Wiedniu. Poseł oświadcza, że to wchodzi w zakres jego obowiązków i że z całą gorliwością zajmie się tą sprawą.

Na zapytanie w sprawie soli bydlęcej oświadczył poseł, że Izba poselska od lat wielu uchwala rok rocznie odnośne rezolucye, ale ze względu na istniejący niedobór rząd zawsze się opierał zniżeniu ceny. Teraz może wobec pomyślniejszego stanu budżetu rzecz ta łatwiej da się przeprowadzić.

Nareszcie wice-marszałek Dr. Łodziński oświadcza, że od pewnego czasu kursują wieści o tem, że JE. p. Grocholski ze względu na stan zdrowia zamierza usunąć się z pola czynnej polityki. Zapytuje zatem posła, czy mógłby powiedzieć, o ile wieści te mają podstawę?

Poseł odpowiada, że w istocie zdrowie JE. p. Grocholskiego wiele pozostawia do życzenia. Już od lat kilku nie bierze on udziału w pracach Sejmu i delegacyi. Nie da się zaprzeczyć, że kierownictwo spraw publicznych powinno być jednolitem, że prezes Koła powinien kierować polityką tegoż nie tylko w Radzie państwa ale i w delegacyach, a nadto powinien zachować bliskie czucie z Sejmem. Prócz tego w ciągu sesyi Rady państwa p. Grocholski musi częstokroć ze względów na stan zdrowia trzymać się zdala od obrad. W ostatnich czasach coraz częściej wspominał on o rezygnacyi z przewodnictwa w Kole a najbliżsi przyjaciele jego mówili poufnie, że po ukończeniu sprawy wódczanej zamierza rzeczywiście ustąpić.

Na wniosek ks. Dobrzańskiego, proboszcza myślenickiego, uchwaliło zgromadzenie posłowi wotum zaufania i wzniosło okrzyk: Niech żyje nasz poseł!

W Wadowicach dnia 11 października zagaił zgromadzenie marszałek Władysław Haller i zaproponował barona Ferdynanda Bauma na przewodniczącego. Poseł zabrawszy głos tłomaczył się, dlaczego ponownie zwołuje swych wyborców. Mowca jest tego przekonania, że powinno istnieć bliskie czucie między posłem a wyborcami, bo tylko w takim razie głos posłów może być uważanym za głos narodu... Bliskie czucie między nimi przyczynia się do obudzenia zajęcia dla spraw publicznych, do edukacyi politycznej narodu, a żądania i użalania się wyborców mogą być cennemi wskazówkami dla posła, i nie zawsze bez śladu przebrzmiewają. I tak w zeszłym roku użalali się szanowni wyborcy przedewszystkiem na uciążliwość należytości spadkowych. Natychmiast po otwarciu Rady państwa postawiłem wniosek: Koło polskie poruczy swojej komisyi prawniczej, ażeby się zajęła sprawą należytości spadkowych. A w kilka miesięcy później kolega i przyjaciel mój p. Chamiec opracował projekt do ustawy, na mocy której spadki do 500 złr. są wolne od podatku, a spadki do 4000 złr. opłacają najwyżej $1\frac{1}{2}$ prc. Koło polskie przyjęło ten projekt i jest wszelka nadzieja, że projekt ten w ciągu najbliższej sesyi będzie uchwalony.

Przechodząc do sprawy wódczanej, poseł twierdzi, że podatek ten najbardziej cięży na Galicyi, jako kraju konsumującym przedewszystkiem wódkę. „Gdy jednak na podatek ten musieliśmy się zgodzić ze względów na interesa ogólno-państwowe, staraliśmy się uratować i zabezpieczyć gorzelnie rolnicze i prawa właścicieli propinacyi. To się nam udało; a co do wielkiej masy tych, którzy konsumując wódkę podatek ten opłacają, to o nich należy pomyśleć wówczas, gdy stan finansowy pozwoli myśleć o ulgach podatkowych“. Jako pierwszy krok na tej drodze uważa mowca wspomniany właśnie projekt ustawy o należytościach spadkowych, ale powtarza, że ulgi te uważa nie jako kompensatę, lecz tylko jako pierwszy krok na tej drodze.

Niektóre głosy domagały się, ażeby delegacya polska przeszła do opozycyi. Zdaniem mowcy, bez ważnych powodów nie należy przechodzić do opozycyi. Dość przysłuchać się głosom mowców opozycyjnych, ażeby przekonać się, że tam nie jest tak błogo. „Zapewne, dziś nie możemy pochwalić się takiemi zdobyczami, jak nasi poprzednicy. Nie możemy zdobywać praw narodowych, gdyż je dzięki Bogu już posiadamy. Ale polskie przysłowie powiada: ziarnko do ziarnka a będzie miarka. Galicya była przez długie czasy po macoszemu traktowana. Za mało w niej sądów, za mało urzędów podatkowych, za mało szkół, a jeżeli obecnie nie możemy się skarżyć na brak kolei, to zawdzięczamy to przedewszystkiem względom strategicznym. Otóż obecnie powinniśmy się starać, ażeby te braki zostały uzupełnione“. Tu mowca wskazuje, co się już w tym względzie stało i twierdzi, że w tym kierunku energicznie należy pracować. Co do szkolnictwa objawiła się dążność utrudniania biednym ludziom wstępu do gimnazyów. Obecnie wyższe wykształcenie wymaga wiele trudów i kosztów, a nie zawsze daje odpowiednie korzyści. Nie należy zatem zachęcać ludzi nie mających ani majątku, ani zdolności żeby szli tą drogą. Ale ludziom wybitnych zdolności należy czynić wszelkie ułatwienia. Ci wszyscy, którzy szkoły ludowe jako celujący uczniowie pokończyli, powinniby mieć prawo wstępowania do gimnazyum bez opłaty. W Polsce od najdawniejszych czasów widzimy ludzi wybitnych, którzy z ludu wyszli i dobili się najwyższych stanowisk. Zawcześnie zmarły ś. p. marszałek krajowy Zyblikiewicz i minister dla Galicyi p. Floryan Ziemiałkowski wyszli też z ludu.

Następnie omawia mowca sprawę indemnizacyi i sprawę regulacyi rzek i kończy oświadczeniem gotowości odpowiadania na wszelkie interpelacye.

Pan Maurycy Dattner mówi, że wkrótce na kolei Karola Ludwika mają drugi tor położyć, że Izba handlowa udawała się do dyrekcyi z prośbą o wypuszczenie tych robót częściowo, gdyż w kraju nie ma firm, któreby w całości robót tych podjąć się mogły. Izba handlowa otrzymała cierpką odpowiedź. Ze względu na to, że do robót tych państwo przyczynia się znaczną subwencyą; prosi p. Dattner, ażeby poseł postarał się u rządu o wywarcie presyi w tym względzie.

Poseł odpowiada, że Koło polskie zawsze starało się o to, ażeby roboty takie częściowo były oddawane i ażeby siły krajowe uwzględniano. W zeszłym roku na wniosek mowcy wyprawiło Koło deputacyę do ministra handlu, w której i mowca miał udział. Poseł jest zatem przekonany, że Koło polskie poprze energicznie żądania Izby handlowej.

Na wniosek br. Bauma zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie wotum zaufania posłowi.

Po skończonem sprawozdaniu zarówno w Myślenicach, jak i Wadowicach w prywatnej swobodnej pogadance przedstawili włościanie posłowi swoje żądania i dolegliwości. W tych pogadankach włościanie okazywali zdrowy rozsądek i wyrozumiałość, z jaką przyjmowali uwagi robione przez uczestników gawędki z inteligencyi przekonała, jak łatwo się im wytłómaczyć, co jest do przeprowadzenia a co się nie da uzyskać.

Głosy prasy o zmianach w gabinecie.

Wszystkie dzienniki krajowe, tudzież pisma, wychodzące w innych prowincyach austryackich, oceniają w obszernych artykułach znaczenie ważnych zmian, jakim przed kilku dniami uległ skład austryackiego gabinetu. Przedewszystkiem zaznaczyć nam wypada nader serdeczny ton, w jakim cała prasa żegna ustępującego ministra dla Galicyi.

Kuryer Lwowski rozpoczyna wstępny artykuł niedzielnego numeru temi słowy:

„Od czasów ery konstytucyjnej t. j. od 28 lat nie przypominamy sobie, aby zmiana w rządach sprawiła takie wrażenie u nas, jak dokonana onegdaj dymisya dra Ziemiałkowskiego i przywiązane do niej konsekwencye wraz z towarzyszącemi okolicznościami. Czytelnicy pojmą, że stosunki prasowe nie pozwalają nam z całą swobodą wyrazić zdanie o dokonanych faktach, których początek datuje się od zawiązku sprawy wódczanej w parlamencie wiedeńskim, a punktem zwrotnym jest sprawa propinacyi galicyjskiej.

„Mniemane ministerstwo „dla Galicyi“ straciło w ostatnich latach wpływ swój na sprawy kraju i Przedlitawii. Dziwiono się nawet wobec tego, że p. Ziemiałkowski pozostaje tak długo na tem stanowisku. Różnice pomiędzy zdaniem jego, a zapatrywaniami ministra skarbu były widoczne, choć je mniej lub więcej zręcznie zasłaniał aparat biura prasowego.

„Cała przeszłość Ziemiałkowskiego nie stoso-

HANZA.

Powieść z XV stulecia.

Napisał

Wincenty Rapacki.

16 (Ciąg dalszy.)

— Krew Ziembów, krew Ziembów! — krzyczał Sowizdrzał.

— Coś powiedział błaźnie? Jaka krew? — spytał gospodarz.

— Wasza, wasza, toć to wnuk.

— Tfu! bodajś zmarniał. Ja nie mam wnuka.

— Wnuk wasz, jakem syn mojej matki Katarzyny Odrzykołek, krew z krwi, kość z kości kleparskie dziecko!

Staremu krew uderzyła do głowy i posunął się groźnie ku trefnisiowi, podczas gdy ten wziął za rękę zdziwionego Rudolfa i wyprowadził go na środek.

— Przezacni i sławetni panowie! Ten młodzieniec, który tak pięknie a gorąco przemawia za Polską, nie jest-że godnym być jej synem i czy każdy z was nie szczyciłby się takim potomkiem?

— Oczywiście! — krzyknęli kupą. — Zacna krew! dobra krew!

— A oto widzicie, że stary pień tego rodu wypiera się swej krwi.

— Bodajżeś przepadł! Gadaj do rozumu, — krzyczał Ziemba; — zkądżeś go wytrząsnął?

— Syn waszej córki Agaty.

— Ten? — krzyknął Ziemba, zbliżając się ku Rudolfowi. — Mojej córki?... Ja nie mam córki, błaźnie!

— Choćbyście się sto razy jej wyparli, to ot ten tu kłamstwo wam zada. Czyż tak przemawiać może hanzeata, wychowany wśród Niemców, gdyby nie był waszym wnukiem? Dziadowska krew przez niego gada! To się znaczy, że oskrobiesz mnie z wierzchu, jak ci się podoba, będziesz mnie karmił kluskami i poił piwem, ubierzesz w swoje suknie, będziesz mi nawet w głowę wbijał jak ćwieki swoją mądrość. Wywieziesz mnie tam, gdzie się chmiel po tykach wije; ale tego, co jest we mnie, niczem nie zgłuszysz i nie wyrugujesz!

— Mądrze, mądrze!

Stary Ziemba stał osłupiały, wpatrując się w Rudolfa. Miotały nim naprzemian różne uczucia: to gniew na Sowizdrzała, to wstyd, to wreszcie podziw i jakby iskra współczucia dla chłopaka, który nie wiedział, co z sobą począć. Wreszcie się odezwał Rudolf:

— Jeżelić jam rzeczywiście wnukiem waszym, toć pozwólcie, że ręce wasze ucałuję.

I tu postąpił ku odurzonemu starcowi.

— Przeklałem....

— Moją matkę.. wiem o tem. Aleć może ja będę tym, co naprawi jej błędy. Nie brońcie mi waszej dłoni dziadzie! Ona już odpokutowała za swoje.

— No, no, dalibóg mówi dobrze! — ozwały się głosy.

— Uściskać takiego!

— Przebaczcież dziecku, które nic nie winno.

— Czemuż ona z nim nie przyszła? — mruczał starzec.

— Dużoby wskórała! — odrzekł Sowizdrzał. — A toć nie bądźcie gorszym, niż się wydajecie!... Wargi wam drżą pod wąsem a oczy się zaczerwieniły... Po cóż tu dłuższej mitręgi! Nam bo tu wszystkim już się chce zapić tę sprawę a wy wciąż mitrężycie.

— Bodajeś przepadł Odrzykołku niegodziwy!... No, jakeś mój wnuk, to i pójdź do dziadowskiego serca! Gdybyś był Niemcem, nie spojrzałbym na ciebie, choćbym cię widział w błocie. Aleć takim... biorę cię.

I starzec otworzył drżące ręce, aby krew swoją przytulić.

Dopieroż posypały się grzmoty śmiechu, radości i winszowań i uścisków. Pito słodki miód, gdy do izby weszła poważna i wysoka postać Wierzynka.

— Wyklęty... wyklęty — szeptano i powtarzano z ław.

— Nie obawiajcie się — rzekł przybyły; — nie zasiądę z wami za stołem! Przychodzę tylko przestrogę jedną wam udzielić: Nie bierzcie talarów Hanzy... bo są fałszywe.

XIII.

Główka z obrazu Fra-Angelico.

Bezdomni tułacze, których przygarnęli polscy mieszczanie i dla których Wierzynek padł ofiarą, wciąż doznawali pieczołowitej opieki.

Gdy surowe przepisy kościelne wzbroniły mieszczanom krakowskim trzymać żyda pod swoim dachem, przenieśli się żydzi na Kleparz i tam ich goszczono.

Kleparz, to nie Kraków.

W ten sposób obchodzono przepisy.

Ale z jakim przestajesz, takim się stajesz.

Nie można bezkarnie żyć z ludźmi pod jednym dachem, karmić się ich strawą z jednej miski i dzielić kęsem chleba, aby ich za to nie polubić a polubiwszy nie współczuć z niemi, nie myśleć ich myślami, nie czynić ich czynami.

To miłosierdzie, które im okazano kosztem swego bezpieczeństwa, ta gościnność, z jaką ich przygarnięto, zrodziły w dzieciach Izraela wdzięczność a nie mogli jej inaczej okazać, jak stając się podobnymi do swoich dobroczyńców.

Jęli więc chwalić Boga chrześcian wraz z nimi i tłumnie, nie nagabywani, nie zachęcani, przechodzili na ich wiarę i świat średniowieczny dziwnemu się przypatrywał widowisku, dziwniejszemu stokroć, jak przed kilku laty, kiedy Litwinów chrzczono.

Tam widziałeś dzikich synów natury, odzianych w skóry, przyjmujących z wodą chrztu iskrę światła, które ma im otworzyć wstęp w podwoje cywilizacyi. Tu poważnych mężów o szlachetnem obliczu z swojemi małżonkami, nadobnemi córkami i synami.

Nie było dnia, aby do kościoła nie pukała gromadka ludzi, a ci ludzie to żydzi w towarzystwie swych chrzestnych ojców i matek.

A każde z rodziców chrzestnych niosło ze sobą suknię, aby zrzuciwszy z neofitów żółtą, hańbiącą, w nową ich przystroić.

Nigdy jeszcze kościół nie obchodził takiego tryumfu, ale też nigdy mniej na niego nie zapracował...

W kościele panny Maryi obchodzono najsolenniej akt chrzcin.

Prowadził neofitów Wawrzyniec Wierzynek, brat wyklętego Mikołaja, wraz z swoją żoną, synem i córką — tylko co wyszłą z klasztoru Elżbietą.

Było to dziewczę ośmnastoletnie, ale z twarzą takiej anielskości i dzieciństwa, jakie się spotyka na obrazach średniowiecznych mistyków.

Wychowanie ówczesne klasztorne tworzyło z tych młodych pączków lilie czystości i nadawało wyrazowi ich twarzy ów seraficzny nieziemski wyraz.

To ciągłe zatapianie się w świętych przedmiotach i oderwanie od rzeczywistości, — gdy potem wrócić do niej trzeba było, — odbijało się w ich rysach jakiemś zdziwieniem niewinnego dziecka.

Zatruty oddech świata nigdy tam po za tę kratę klasztorną się nie wśliznął.

Bo i czem to były te klasztory średniowieczne?

My dziś nie pojmujemy ich ekstazy, ich dewocyi — a dzisiejszy klasztor mniszek, ze swoją najostrzejszą regułą, nie da nawet słabego pojęcia o klasztorze piętnastego stulecia.

Dziś mniszka, przyłożywszy ucho do zamku swojej celi, posłyszy głosy kipiącego i gwarzącego miasta, a te głosy przyniosą do jej mózgu myśli, idee, obrazy i to wszystko, czem ludzkość żyje i co się w niej odbywa...

Do klasztorów ówczesnych nie dochodziło żadne echo — bo zwykle wysuwano je na ubocze i obwarowywano murem grubszym jak fortecę.

Swiatem dla nich całym i niebem były mistyczne malowidła świętych i męczenników płci obojej, do których się modliły w dzień i w nocy — w ekstazie, która dochodziła do tego, że czartom lub katom malowanym na obrazach, wydrapywały oczy i biły w nie ostremi narzędziami.

Cóż takie świat i życie na nim obchodzić mogło?....

Elżbieta była wychowanką takiego klasztoru.

Na harfie jej uczuć nie drgnęła dotąd żadna nuta, prócz wzniosłych hymnów modlitwy.

W pochodzie przed wielki ołtarz, — gdzie po wysłuchaniu katechizacyi, do chrzcielnicy żydów powieść miano, — prowadziła ona za rękę rówieśnicę swoją, Rachelę, wnuczkę Jonatasa Hira, najuczeńszego z żydów krakowskich, zaręczoną niegdyś Józefowi Lewi, spalonemu na stosie przez poświęcenie dla ojca.

Dziad jej był ślepym ośmdziesięcioletnim starcem i tak wielkiego szacunku używał w mieście, że go zostawiono w spokoju, pod opieką starszego Wierzynka na Mikołajskiej ulicy.

Wnuczce dał błogosławieństwo, ale sam został w domu, oświadczając, że w wierze ojców chce umrzeć, bo kościół już żadnego zeń pożytku mieć nie może.

W tłumie, który napełniał kościół, znalazł się i Rudolf — i trzebaż szczęścia czy nieszczęścia, że oczy chłopca, wodząc bezmyślnie po przesuwających się przed nim twarzach, spoczęły na Elżbiecie Wierzynkównie.

(C. d. n.)

wała się do prądów, które szczególnie od roku 1879 wyłoniły się w kierownictwie spraw publicznych. Wczoraj tedy od niejednego z bliższych znajomych wysłano telegraficzną gratulacyę do niego, któraby w innej sytuacyi mogła wyglądać na ironię, w dzisiejszej jednak chwili jest objawem serdecznej życzliwości nie tylko ze względu na jego osobę, ale głównie i wyłącznie prawie ze względu na społeczeństwo nasze, pozbawione od lat kilkunastu wypróbowanego przywódcy, u którego nie ostygła jeszcze pamięć zasad i sztandarów roku 1848.

„Spodziewamy się, że dr. Ziemiałkowski osiędzie stale w kraju i obejmie na nowo wprawną dłonią ster osieroconego stronnictwa ludowego, wolny dziś od skrupułów wielkiej polityki.

„Następcą jego w Wiedniu został p. Filip Zaleski na posadzie ministra bez teki. Czy szczęśliwiej od poprzednika będzie ją piastował — to przyszłość pokaże. W każdym razie łatwiej przyjdzie mu ją sprawować, niż namiestnictwo we Lwowie ze swoją wielką odpowiedzialnością i nawałem pracy“.

Wyraziwszy się w ten sposób o powołaniu p. Zaleskiego do Wiednia, wydaje *Kuryer* następujący sąd o jego następcy we Lwowie:

„Na stanowisku delegata w Krakowie p. Kazimierz Badeni był zanadto człowiekiem stronnictwa t. z. konserwatywnego. Nowa godność namiestnika cesarza i nowy wysoki urząd wkładają nań zaszczytny obowiązek bezstronności. Nie wątpimy, że się doń poczuje, a jeżeli mu sprosta: może skołatanemu krajowi oddać wielkie usługi. Nepotyzmem i protekcyą nigdy kierować się nie powinien, a postawiony na czele, powinien być sumiennym strażnikiem swobód konstytucyjnych. Szanując je wszędzie i zawsze, dojdzie do poglądów prawdy, a tylko na prawdzie dadzą się prawidłowe oprzeć rządy“.

Gazeta Narodowa nie szczędzi również p. Ziemiałkowskiemu wyrazów gorącego uznania. We wczorajszym numerze tego pisma czytamy między innemi:

„Z łona gabinetu ustąpił mąż wielkich zasług, polityk niepospolitych zdolności, który zaszczycany zaufaniem korony przez lat przeszło piętnaście, wywierał znaczny wpływ na sprawy kraju naszego i monarchii. Jeżeli dr. Ziemiałkowski czuł się już znużonym, jeżeli po tak długiej służbie w radzie korony uważał za konieczne szukać odpoczynku na mniej kłopotliwem stanowisku członka Izby panów, to widzimy w udzielonym mu równocześnie wysokim orderze, iż monarcha nie przestanie i na tem stanowisku zaszczycać zaufaniem wypróbowanego doradcy i że kraj będzie miał w nim zawsze gorącego i wpływowego rzecznika“.

Dziennik Polski uwiadamia czytelników, iż numer tego pisma, zawierający artykuł o nominacyi nowych ministrów uległ konfiskacie.

Fremdenblatt, inspirowany przez ministerstwo spraw zagranicznych, a czytywany na dworze, pisze o powołaniu hr. Schoenborna:

„Przez te nominacye gabinet Taaffego doznał transformacyi i skomplikowania, które przyszło nieco niespodziewanie. Nie ma bowiem żadnego wyraźnego powodu tej transformacyi, której charakter bez wszelkiej wątpliwości wyraża większą jednorodność całego gabinetu, jednorodność, która czyni ustępstwo tendencyom prawicy i między całem ministerstwem a prawicą zawiązuje o wiele bliższe stosunki, niż było dotąd. Z ministrem Ziemiałkowskim ustępuje z gabinetu ostatnia resztka liberalnego gabinetu Auersperga. Zerwano z nim wszelki, nawet historyczny stosunek.

„Z hr. Fryderykiem Schoenbornem zaś wstępuje do rady koronnej polityk, który musi być policzony w poczet najwięcej zdecydowanych stronników klerykalnych i federalistycznych.

Ponieważ hr. Schoenborn w zawodzie jurystycznym nie był czynnym, dla tego nie można wliczać go w kategoryę ministrów fachowych, a chociaż jako namiestnik w Morawii w ostatnim okresie swej działalności złagodził znacznie swój dawny zapał narodowy i polityczny, mimo to nie można zapominać, że namiestnik nie prowadzi swej polityki, lecz obowiązany jest wykonywać politykę gabinetu. Atoli teraz stał się sam członkiem gabinetu i jako taki ma prawo wywierać swój osobisty wpływ na ogólną politykę. W jakim kierunku ten wpływ może się okazać, wskazują to dotychczasowe pisma i czyny hrabiego. Wprawdzie możnaby się tu pocieszać tem, że przy wstąpieniu do gabinetu można poniechać swej przeszłości, ale wtedy zachodzi pytanie, dla czego hr. Taaffe nie powołał do gabinetu takiego męża, o którym nie trzebaby robić przypuszczeń, iż się otrząsł z przeszłości. Ostateczny wniosek jest przeto ten, że hr. Schoenborn jest zakładnikiem ściślejszych stosunków z prawicą i że jako członek gabinetu będzie się starać o urzeczywistnienie przynajmniej części swoich idei politycznych. Ale w takim razie spotka się z tak stanowczym oporem, iż nawet jego siła nie potrafi go złamać.

„Hr. Schoenborn, już jako namiestnik miał kilkakrotnie sposobność przekonać się, że niektóre usiłowania jego nie doprowadziły do pożądanego przez niego celu, — otóż bardzo być może, że jako minister zbogaci w tej mierze swoje doświadczenie“.

Jeszcze wyraźniej oświadcza się przeciw nowemu ministrowi sprawiedliwości tenże dziennik w numerze z niedzieli, w którym pisze: że im większa radość objawia się z jego nominacyi w Pradze i w Bernie, tem większa nieufność budzi się u tych, którzy w tem stoczeniu się gabinetu na poziom ministerstwa stronnictwa muszą upatrywać powiększenie dotychczasowych trudności. „Byłoby ubliżeniem dla charakteru hrabiego Schoenborna, gdyby się przypuszczało, iż swoje dotychczasowe przekonania zakryje frakiem ministeryalnym. Dotąd był on stanowczym zwolennikiem federalizmu i kościelnych aspiracyj w szkole. Marzył on o czeskiem prawie państwowem i o prawie kościoła do przewodzenia w szkole.... Czyż można się teraz dziwić, że takie skompletowanie gabinetu przyjmuje się ze zdziwieniem i niezadowoleniem, że się budzą obawy i przewidują gorące walki?... Jeżeli hr. Schoenborn swoje tendencye zechce ukryć pod osłoną polityki konserwatywnej, to nikogo w błąd nie wprowadzi. Ani klerykalna, ani federalistyczna jednostronność nie zasługują na honorową nazwę tendencyj konserwatywnych. Dla prawdziwie konserwatywnych polityków i stronnictw w Austryi nowy minister sprawiedliwości przeto nie może być miłym. W nich znajdzie on nieugiętych obrońców państwowego prawa austryackiego przeciw prawu czeskiemu i spotka się z oporem nie mniej stanowczym, gdyby zechciał wyrzec się praw państwa do szkoły na rzecz władzy kościelnej, której żywioły umiarkowane wzdrygają się same przed wszelkim konfliktem między państwem a kościołem...

„Wątpliwa jest rzecz, czy sama większość ma dostateczny powód do cieszenia się nową zmianą. Trudności przy wprowadzeniu noweli szkolnej ks. Liechtensteina na porządek obrad Izby poselskiej zdradzają, iż w łonie prawicy są pewne prądy, które bynajmniej nie licują z tendencyami klerykalnemi....

„Przez wstąpienie hr. Schoenborna gabinet doznał uzupełnienia liczebnego, ale bardzo wątpliwego wzmocnienia“.

Nawet ministeryalna stara *Presse* nie jest bynajmniej zadowoloną z nowego nabytku w ministerstwie, pisze bowiem:

„W politycznem wyznaniu wiary hr. Schoenborna znajdujemy poglądy, które są w nieprzejednanem przeciwnictwie z naszemi zapatrywaniami o państwie austryackiem i o warunkach jego bytu. Nie uznajemy prawno-politycznego stanowiska Czechów tak, jak i gabinet hr. Taaffego nigdy go praktycznie nie uznawał. Opieramy się szkole wyznaniowej, bo się obawiamy zniszczenia błogich owoców naszego nowożytnego ustroju szkolnego, również nie możemy ani pochwalać ani popierać napaści na dualizm, prawie powszechnie uznany i tylko przez najskrajniejsze żywioły z nieroztropną gorliwością zaczepiany. A hr. Schoenborn w broszurach swoich stawał w obronie czeskiego prawa państwowego i szkoły wyznaniowej, a oświadczył się przeciw politycznej ugodzie z Węgrami. Nic przeto dziwnego, że powołanie hr. Schoenborna obudziło zdziwienie i niezadowolenie“.

Dzienniki centralistyczne zaskoczone nominacyą hr. Schoenborna nie mogą zapanować nad uczuciem silnego niezadowolenia.

„Hr. Schoenborn — mówi *N. fr. Presse* — jest federalistą, jest zwolennikiem rządów kościelnych w szkole i właśnie dlatego został ministrem, ponieważ takie zasady wyznaje. Z tego widzimy, jakie stanowisko gabinet teraz zajmie i czego niemiecko-liberalne stronnictwo ma się spodziewać. Epoka utajonego federalizmu minęła. Stało się to, co się stać musiało. Gabinet, który miał pogodzić federalistyczne stronnictwa z konstytucyą, składa się teraz w swej większości z ludzi, którzy starali się zawsze przykroić konstytucyę do żądań federalistów. Opozycya zaś i ci wszyscy, którzy bronią idei państwowej, wyrażonej w konstytucyi, będą musieli prędzej czy później zastanowić się nad pytaniem, czy wolno im wstępować na drogę, po której rząd kroczy?

„Jeżeli w tej nowej fazie, w jaką ministeryum weszło, upatrujemy coś zagadkowego, to zaiste zagadkową może być jedynie okoliczność, że właśnie w obecnej chwili zdarto z gabinetu ostatnią cechę centralistycznego rządu. Właśnie w ostatnich czasach zaczęły się mnożyć oznaki, że nadzwyczaj trudno jest pogodzić interesa monarchii z polityką, której wyznawcą jest hr. Schoenborn. Radosne okrzyki, które słyszeć się dają tam, gdzie idea wzajemności słowiańskiej najsilniej się zakorzeniła, dziwnie odbijają od słów, które monarcha wyrzekł do biskupa Strossmayera. Powołanie Gautscha i Bacquehema do gabinetu nie przygotowało opinii publicznej na nominacyę Schoenborna. Tkwi w tem sprzeczność, którą napróżno staralibyśmy się wyjaśnić“.

Pragska *Politik*, organ Władysława Riegera, nazywa nominacyę Schoenborna przyjemną niespodzianką. Oddając ministrowi Prażakowi wszelką sprawiedliwość, nadmienia ten dziennik, iż następca Prażaka w ministerstwie sprawiedliwości wiele ma jeszcze do zrobienia, jeżeli chce zaprowadzić zupełne równouprawnienie pod względem narodowym.

Daleko większą radość objawia katolicki *Czech*. Organ konsystorza pragskiego widzi w nominacyi Schoenborna dowód, że hr. Taaffe jest wszechwładnym panem sytuacyi; a Schoenborna wita to pismo z zapałem, jako arystokratę, który wypisał na swym sztandarze odrodzenie Austryi na podstawie religii i koronacyę cesarza na króla czeskiego.

Dla zrozumienia rzeczy nie trzeba zapominać, że nowy minister jest bratem arcybiskupa pragskiego.

Broszura dra Mackenziego.

Oddawna zapowiedziana i z wielką niecierpliwością oczekiwana broszura Dra Mackenziego, nosząca w angielskiem wydaniu tytuł *The fatal Illness of Frederic the Noble* (Fatalna choroba Fryderyka Szlachetnego), ukazała się w chwili nie bardzo pomyślnej dla jej powodzenia. Ważniejsze wypadki polityczne absorbują dzisiaj uwagę świata i odbierają broszurze interes polityczny, sprowadzając ją do poziomu zwykłej, chociaż interesującej polemiki lekarskiej.

Odpowiedź znakomitego chirurga angielskiego na pociski lekarzy niemieckich, licząca 126 stronic druku, nosi motto z szekspirowskiego „Henryka IV“: *Mark how a plain tale shall put you down!* (Patrzcie, jak prosta opowieść was zdruzgocze.)

W przedmowie oświadcza Mackenzie, że gromy, ciskane nań przez lekarzy niemieckich, zmusiły go do odpowiedzi, chociaż jest dlań rzeczą nader bolesną wznawiać w ten sposób katusze serc, które i tak już nad wszelką miarę przeznaczeń ludzkich cierpiały.

„Urzędowe źródła“, które służyć miały prof. Bergmanowi do własnej apologii, były, według słów Mackenziego, bardzo mięszanego charakteru, mieściły się w nich wszakże pewne dokumenta, których odmówiono Mackenziemu, a mianowicie sprawozdania Gerhardta i Bergmanna, przedstawione ministrowi dworu, które dowiodły, jaką była opinia tych powag lekarskich, zanim Mackenziego powołano do Berlina.

Broszura dzieli się na trzy części: historyę, polemikę i statystykę.

W pierwszych rozdziałach opowiada Mackenzie o swem spotkaniu z kolegami niemieckimi, których charakteryzuje w krótkich, dosadnych wyrażeniach. Wymieniając nazwiska Gerhardta, Bergmana, Tobolda i innych, dziwi się lekarz angielski, że tak poważną chorobę powierzono tym właśnie lekarzom z pominęciem głośnych specyalistów praktyków chorób gardlanych, jakich posiadają Niemcy. Z własnych ust Gerhardt'a usłyszał Mackenzie, że lekarz ten nie umie się obchodzić z obcęgami, używanemi przy chorobach krtani, a Tobold wyraził się, że nie robi nigdy operacyj.

W dalszych rozdziałach dowodzi Mackenzie, że Gerhardt fałszywie go obwinił, jakoby następcy tronu w Berlinie naruszył strunę głosową. Zarzut ten ma podstawę tylko we współzawodniczej nienawiści Gerhardta. Ponieważ Mackenziemu udała się ekstyrpacya jednej cząstki narośli, postanowiono go uniemożliwić zręcznem *coup* teatralnem. Tem tłomaczy się znana scena po pierwszej operacyi Mackenziego, kiedy Gerhardt z udanem przerażeniem cofnął zwierciadło, twierdząc, iż Mackenzie dotkliwie uszkodził gardziel swemu pacyentowi, na co Mackenzie miał niby odpowiedzieć *It can be* (to być może), a jak dowiedziono na podstawie znajomości języka angielskiego, wyraził się w rzeczy samej *it can't be* (to być nie może).

W rozdziale „Sztuczne wytworzenie raka“ opowiada Mackenzie, że Gerhardt przy zastosowaniu metody galwanokaustycznej przez 14 dni z rzędu rozżarzony koniec drutu wtłaczał do wnętrza krtani. W ten brutalny sposób nie można bezkarnie obchodzić się z krtanią ludzką. Metoda jego była nienaukową i niestosowną. Ciągłe palenie delikatnych cząstek ustroju czyni Gerhardta odpowiedzialnym za przekształcenie się dobrotliwego pierwotnie nowotworu w rakowaty. Na asystenta Gerhardta, dra Landgrafa pacyent uskarżał się ustawicznie, jako na rękę surową i niezręczną.

Zabójczym jest sąd Mackenziego o Bramanie. „Braman obserwował krtań zwierciadłem, jak się obserwuje ją na modelu z *papier maché*. Na uwagę moją: „Widzę, że Braman nie przyzwyczajony jest używać laryngoskopu“, chory odpowiedział: „Pan to widzisz, a ja to czuję“. Podczas operacyi w San-Remo, wskutek użycia przez Bramana chloroformu, omal nie przyszło do katastrofy.

Szczegółowo opisuje Mackenzie nieszczęścia, wynikłe z rurek Bramana. Oświadczył on Bramanowi zaraz, że rurki jego są przestarzałego systemu, poczem ten obrażony wyszedł z pokoju. Na każdym kroku w ten sposób Mackenzie, niecieszący się wcale wszechwładzą, lecz krępowany nieustannie przez doktorów niemieckich, nasyłanych sobie dla kontroli i nieproszonej pomocy ze sfer najwyższych, musiał połykać gorzkie pigułki i tolerować próby i metody chirurgów i innych „specyalistów“, w których sztukę nie wierzył. Bergman wprost nie pozwolił założyć Mackenziemu krótkiej rurki, wskutek czego wywiązało się ustawiczne jątrzenie krtani.

W ciągu jednej nocy musiano siedemnaście razy zmieniać rurkę!

Kiedy się czyta te szczegóły, pojmuje się dopiero, jakie znosić musiał tortury cesarski męczennik w San-Remo; tem więcej potępienia jest godnem wszczęcie przez lekarzy niemieckich tak niestosownej polemiki nad łożem chorego, a później nad jego grobem.

Mackenzie jest zdania, że jeszcze w Charlottenburgu operacya byłaby możliwą, gdyby nie opłakane następstwa owych rurek Bramana i Bergmana. Szybki rozwój choroby po tracheotomii pochodził ztąd, że nastąpiło ustawiczne wstrząsanie krtani wskutek kaszlu, który był jedynie wynikiem złych rurek. W tym kierunku oddziałały najopłakaniej „partackie próby“ Bergmana.

Cesarzewicz uskarżał się nieraz na brutalność Bergmana i pisał o tem do Mackenziego na kartkach, których publikacyi mu zabroniono.

Jeszcze mniej pochlebnem jest zdanie Mackenziego o drze Schmicie; dyagnozie jego powaga angielska odmawia wszelkiej wartości naukowej i stanowczo odrzuca jego twierdzenie, jakoby cesarzewicz był chory na chroniczną chorobę zaraźliwą.

Ze stanowiska medycznego Mackenzie w wyczerpujący sposób uzasadnia następujące trzy tezy: 1) że operacya rozcięcia krtani, której Bergman chciał się podjąć w 1887 r., wbrew twierdzeniu tego lekarza była operacyą niebezpieczną, która mogła była spowodować śmierć, 2) że operacya ta nie daje widoków radykalnego usunięcia choroby, gdyż po większej części prowadzi do recydywy, 3) że lekarze niemieccy nawet nie podejrzewali raka przed listopadem 1887 r., jakkolwiek rak pierwej już mógł był być skonstatowanym.

O profesorze wiedeńskim Schroetterze tak się wyraża lekarz angielski:

„Wydał on swoją opinię dosyć przedmiotowo, zaniechał wszakże usprawiedliwić zmianę frontu w sprawie zupełnego usunięcia krtani. Duma olimpijska, z jaką wyrażał się o Krausem, laryngologu, który najzupełniej mu dorównywa, jako o „bardzo obiecującym młodym koledze“, pozwala nam zmierzyć potęgę *quasi* jowiszowego gniewu, z jakim spojrzał na Hovella, gdy ten odważył się wypowiedzieć stanowcze zdanie.

„Zdanie to różniło się wręcz przeciwlegle z wyrażoną przez Schroettera opinią i jakkolwiek wyrocznia ta, nawet wśród krótkiego pobytu swego w San Remo, zmieniła radykalnie własny pogląd, nie przebaczono nigdy Hovellowi bluźnierczej odwagi wypowiedzenia opinii, do której się ten sam Schroetter ostatecznie przychylił.

Prócz wielu szczegółów interesujących pod względem lekarskim, broszura Mackenziego zawiera ciekawe uwagi o charakterze i usposobieniu Fryderyka III.

W całej mojej wieloletniej praktyce — powiada autor — nie widziałem nigdy człowieka wśród podobnych okoliczności zachowującego się z tak naturalnym skromnym heroizmem. Nie okazywał nigdy najlżejszego śladu znękania, dzień każdy spędzał wśród prawidłowych swych zajęć. Wieczorem przy obiedzie bywał zawsze wesoły. Bez widocznego natężenia rozmawiał swobodnie.

Gdy okazała się konieczność powrotu do Berlina, rzekł chory:

— Są wypadki, w których jest obowiązkiem męża wystawić się na wszelkie niebezpieczeństwo; taki wypadek otwiera się przedemną. Powrócę; porób pan wszystkie przygotowania do odjazdu.

Mackenzie podaje także parę szczegółów o upodobaniach i pociechach Fryderyka III w jego strasznych cierpieniach. Lubił on szczególnie śpiew. W ostatnich dniach płakał, gdy z sali muszlowej dochodziło go echo śpiewu. Gdy się czuł gorzej, pracował tem zawzięciej. Pragnął widocznie, ażeby śmierć porwała go wśród pracy. Cała broszura napisana jest z godnością i przyjemnie odbija od zawziętych zarzutów lekarzy niemieckich.

Przegląd polityczny.

Kraków, 15 października

Zmiana gabinetu została dokonaną następującym listem odręcznym cesarza do hr. Taaffego:

Kochany hr. Taaffe! W zezwoleniu na Pańskie wnioski uwalniam mego ministra barona Ziemiałkowskiego na jego prośbę z urzędu, a zarazem w uznaniu jego przez długi szereg lat z patryotycznem oddaniem się i gorliwością w pełnieniu obowiązków sprawowanej wiernie służby udzielam mu wielki krzyż mego orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy i powołuję go na członka dożywotniego do Izby panów Rady państwa.

Równocześnie mianuję mego namiestnika w Galicyi Filipa Zaleskiego moim ministrem.

W dalszem zezwoleniu Pańskich wniosków uwalniam mego ministra Alojzego br. Prażaka od kierownictwa mego ministerstwa sprawiedliwości i mianuję mego namiestnika w Morawii, Fryderyka hr. Schönborna moim ministrem sprawiedliwości.

Równocześnie udzielam memu ministrowi br. Prażakowi w uznaniu jego pełnej oddania się czynności podczas kierowania mojem ministerstwem sprawiedliwości wielki krzyż mego orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń dnia 11 października 1888.

Franciszek Józef m. p. *Taaffe* m. p.

W konsekwencyi z listu powyższego są jeszcze cztery listy cesarza do br. Ziemiałkowskiego, p. Zaleskiego, br. Prażaka i hr. Schönborna.

O przewidywanej nominacyi hr. Kazimierza Badeniego na namiestnika w Galicyi w żadnym dzienniku wiedeńskim nie ma własnej miejscowej wiadomości — oprócz doniesień ze Lwowa i Krakowa.

Jaki sąd o powołaniu hr. Schönborna do ministerstwa wydały dzienniki, o tem piszemy na innem miejscu. Najwięcej uderzającem jest zdanie dzienników *Fremdenblattu* i *Pressy*, wcale nie przychylne nowemu ministrowi, bo w nim upatrują nie tylko zwolennika federalizmu, ale zdecydowanego poplecznika klerykalizmu i reakcyi.

Skutkiem powołania br. Ziemiałkowskiego do Izby panów opróżniony jest mandat poselski do Rady państwa z okręgu Biała-Żywiec.

Jutro wybór do Rady państwa we Lwowie. Kandydatem jednomyślnie postawionym przez komitet miejski jest dr. Karol Lewakowski, kandydatem upatrzonym i popieranym przez rząd jest prof. Wład. Zajączkowski. Nie wątpimy, że wyborcy lwowscy oświadczą się za dotychczasowym swoim reprezentantem, p. Lewakowskim.

Według doniesienia *Pol. Corr.* dotacya dla akademii umiejętności w Krakowie będzie podniesioną do 16.000 złr. rocznie.

Prezydent sądu apelacyjnego we Lwowie p. Szymonowicz otrzymał godność tajnego radcy.

Z komisyi budżetowej.

Sejm krajowy będzie odroczony — jak się zdaje — już 18 b. m. we czwartek. Przez te cztery dni, jakie jeszcze pozostają, musi załatwić między innemi wniosek o wykupnie prawa propinacyjnego według wiadomego sposobu i budżet. Ostateczny wniosek komisyi budżetowej jeszcze niewiadomy.

Według zestawienia *Dziennika Polskiego* suma wydatków, wstawionych do preliminarza krajowego na rok 1889, wyniesie 4,055.025 złr., to jest więcej od preliminarza Wydziału krajowego o 16.888 złr., zaś suma własnych dochodów wyniesie 442.380 złr., czyli więcej o 7.347 złr. od preliminarza Wydziału krajowego. Zatem niedobór do pokrycia dodatkami do podatków wyniesie 3,612.645 złr., a licząc wydatność 1 centa po podatku (według preliminarza Wydziału krajowego) po 102.000 złr., od sumy podatkowej w kwocie 10,200.000 złr., potrzeba dla pokrycia niedoboru nałożyć $35\frac{1}{2}$ centowy dodatek (to jest $4\frac{1}{2}$ centa więcej niż w roku zeszłym), który przyniesie 3,621.000 złr. i pozostanie jeszcze nadwyżka dochodów w kwocie 8.355 złr.

Z Prus Zachodnich.

Na zebraniu delegatów z Prus Zachodnich w Chełmnie wybrano na kandydatów do sejmu pruskiego na okręg sztumsko-kwidzyński: Henryka Donimirskiego z Zajezierza i Jana Donimirskiego z Buchwałdu; na okręg grudziądzko-suski: Leona Rybińskiego z Dębieńca i Apolinarego Działowskiego z Mirakowa; na okręg kościersko-starogrodzko-tczewski: Michała Kalksteina z Klonówki i Leona Czarlińskiego z Zakrzewka; na okręg lubawski: Leona Czarlińskiego z Zakrzewka; na okręg toruńsko-chełmińsko-wąbrzeźnieński: M. Sczanieckiego z Nawry i Bolesława Kossowskiego z Gajewa; na okręg człuchowsko-chojnicko-tucholski: Adama Połczyńskiego z Wysoki i ks. dra Antoniego Wolszlegiera z Zamartego; na okręg świecki: Erazma Parczewskiego z Belna; na okręg wejherowsko-kartuzko-pucki: Franciszka Schroedera z Brodnicy, ks. kan. lic. Neubauera z Pelplina; na okręg wałecko-złotowski: ks. dra Antoniego Wolszlegiera z Zamartego. Prócz tego odbędą się w okręgu człuchowsko-złotowskim w d. 23 b. m. ponowne wybory do parlamentu rzeszy z powodu posunięcia dotychczasowego posła landrata Scheffera na wyższą posadę. Na kandydata polskiego postawiono ks. Wolszlegiera.

Z Berlina.

W piątek odbyło się w Berlinie zgromadzenie przedwyborcze partyi wolnomyślnej.

Przed zgromadzonymi na Tivoli w liczbie kilku tysięcy wyborcami miał Richter mowę, w której podniósł, iż największe niebezpieczeństwo nie leży we wniosku szkolnym stronnictwa centrum, za którym tylko to stronnictwo głosować będzie, ale w możliwości większości konserwatywnej, do której brak zaledwie 15 głosów.

Co to może mieć za znaczenie, wskazuje rzut oka na reakcyę w ostatniem pięćdziesięcioleciu. Reforma podatkowa w ustach konserwatystów oznacza podwyższenie podatków o kilkaset milionów. Wolnomyślni chcą tylko zmniejszenia podatków. Należy starać się o wybór jak największej liczby posłów wolnomyślnych, zwłaszcza że peryod prawodawczy przedłużony został na lat 5, a nie wiadomo, co do tego czasu stać się może. Cesarz Fryderyk umarł, Moltke usunął się, Bismark po ukończeniu najbliższego peryodu prawodawczego będzie miał 79 lat. Prześladowanie pamiętników rozbudziło na nowo życie polityczne. Nikt tak błędnie nie pojął znaczenia pamiętników, jak kanclerz. Nie te ustępy są najgłośniejszemi, w których mowa o stosunkach do innych państw, ale zapatrywania cesarza Fryderyka na kwestye wewnętrzne, które wskazują, że cesarz Fryderyk nie był wprawdzie „cesarzem wolnomyślnych“ ale był „wolnomyślnym cesarzem“ i najszlachetniejszym z Hohenzollernów, którzy na tronie zasiadali. Za jego przykładem powinien iść cały naród bez obawy i wytrwale.

Szalone oklaski i jednomyślnie przyjęta rezolucya były odpowiedzią na powyższą mowę.

Podróż Wilhelma II.

Toasty wniesione na uczcie królewskiej w Rzymie przypominają tak wyraźnie, to co poprzednio powiedzianem było w Wiedniu, jak gdyby już przez tę zewnętrzną analogię chciano zaznaczyć, że każde z trzech mocarstw przystąpiło do przymierza na tych samych warunkach.

Przyjęcie w Rzymie było o tyle od wiedeńskiego odmiennem, iż w sobotę odbył się tam wielki przegląd wojska, na który wyruszyło 28.000 żołnierzy.

Crispi wysłał do ks. Bismarka depeszę, w której wyraził uczucia żywione przez naród włoski dla Niemiec, tudzież życzenie, aby sojusz dzisiejszy wyszedł na chwałę obu narodów i przyniósł pokój Europie. Książę Bismark w odpowiedzi wyraził radość z powodu nawiązywania się coraz serdeczniejszych między oboma państwami stosunków.

Kronika.

Kraków, 15 października.

Nabożeństwo za spokój duszy Tadeusza Kościuszki odbyło się dziś przed południem na Wawelu wobec tłumów publiczności przepełniających obszerną katedrę. Obok gron najwybitniejszych w mieście obywateli widzieliśmy prezydenta dra Szlachtowskiego, członków zarządu i wydziału Stowarzyszenia im. Kościuszki, jako organizatorów urządzenia nabożeństwa, mnóstwo pań i bardzo liczną młodzież akademicką i szkół średnich wprost z nauki z książkami przybyłą na Wawel.

Cechy krakowskie licznemi sztandarami otoczyły główną nawę, gdzie także ustawili się członkowie ochotniczej straży ogniowej w mundurach.

Mszę św. odprawił ks. kan. Fox, po nabożeństwie od ołtarza św. Stanisława w budujących słowach przemówił do zebranych katecheta gimnazyum św. Anny ks. Szałaśny. Podczas nabożeństwa chóry „Sokoła“ pod kierunkiem p. Deca, oraz katedralny, kierowany przez p. Rychlinga, wykonały pieśni religijne.

Nowi ministrowie. Filip Zaleski, nowy minister dla Galicyi, urodzony we Lwowie w r. 1836, jest synem Wacława, b. namiestnika Galicyi, znanego w literaturze jako „Wacław z Oleska“. Dzisiejszy minister uczęszczał na uniwersytet w Wiedniu. Polityczną karyerę rozpoczął w r. 1857 przy niższo austryackiem namiestnictwie, a następnie był przy starostwie badeńskiem. Od 1859—1860 był w ministerstwie spraw wewnętrznych, od r. 1861—1869 był w prezydyum galicyjskiego namiestnictwa pod Mensdorffem, Baumgartenem i Gołuchowskim. Mianowany starostą w Brzeżanach, piastował ten urząd do r. 1871, poczem mianowany radcą namiestnictwa, był szefem prezydyalnego biura pod Gołuchowskim. 1873 został radcą ministeryalnym i przydzielony br. Ziemiałkowskiemu, skąd 1878 udał się na stanowisko delegata do Krakowa. Namiestnikiem został 7 sierpnia 1883. P. Zaleski ożeniony jest z Aleksandrą Suchodolską, córką obywatela z Galicyi.

Fryderyk hr. Schoenborn nowy minister sprawiedliwości urodził się w r. 1841. Uzyskawszy na uniwersytecie pragskim stopień doktora praw, rozwinął natychmiast wielką działalność w katolicko-politycznym Stowarzyszeniu w Pradze i stał się wkrótce wybitnym członkiem arystokratycznej partyi czeskiej. W ciągu owych lat wydał on kilka broszur, w których okazał się gorącym obrońcą historycznych praw czeskich. Najśmielej wypowiada on swe przekonania w broszurze, wydanej w r. 1870 p. t. „Czechy i Austrya“. W r. 1881 został hr. powołany do Izby panów, a w kilka miesięcy później otrzymał nominacyę na namiestnika Moraw.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej oprócz wniosków niezałatwionych na posiedzeniach poprzednich zamieszczono: wybór 12 członków wielkiego Wydziału kasy oszczędności; wniosek o przyjęcie propozycyi p. Juliusza Przeworskiego, co do bezpłatnego ustąpienia części gruntu jego na uregulowanie ulicy Pawiej i Kurniki; wniosek o zaciągnięcie pożyczki z funduszu krajowego pożyczkowego w kwocie 60.000 złr. na budowę koszar; wnioski o sprzedaż gruntów miejskich, przyjęcia do gminy i t. d.

Przed posiedzeniem Rady odbędzie się konferencya członków połączonych sekcyi II i III w sprawie zorganizowania służby sekwestratorów stosownie do wskazówek władz rządowych. Jak wiadomo liczba sekwestratorów dla ściągania podatków tak rządowych jak i gminnych ma być powiększoną, oprócz tego projektowanem jest ustanowienie posady kontrolora czynności sekwestratorów dla szybkiego i energicznego toku ściągania należytości.

Prezesem Towarzystwa strzeleckiego wybrany został wczoraj na walnem zgromadzeniu przy bardzo licznym udziale członków, prawie wszystkiemi głosami dotychczasowy wiceprezes dr. Jan Hajdukiewicz. Przy głosowaniu na wiceprezesa okazała

się równość głosów między p. Konradem Wentzlem a prof. dr. Stanisławem Paszkowskim. Ostatni prosił sam, aby wobec zasłużonego obywatela p. Wentzla, przy drugim wyborze członkowie na niego nie głosowali — poczem znaczną większością wybrano p. Konrada Wentzla wiceprezesem. Obaj wybrani wybór przyjęli. Nowy wydział zajmie się uporządkowaniem spraw Towarzystwa, poczem wskutek żądania licznych członków odbędzie się walne zgromadzenie celem wysłuchania projektów reform przez wydział i pojedynczych członków zaproponowanych. Życzeniem wydziału jest wprowadzić ruch i życie w Towarzystwie przez urządzanie wspólnych wieczorków, zgromadzeń dla zabaw i gier towarzyskich, a także przywrócić świetność dawnych balów strzeleckich, odznaczających się skromną toaletą a wyborną zabawą.

W szkołach ludowych ogólna liczba dzieci zapisanych na rok bieżący zwiększyła się blisko o 200 uczniów i uczennic. Liczba klas równoległych pomimo tego zmniejszyła się o jedną. Nowe ławki i sprzęty szkolne dozwalają na wygodne pomieszczenie w klasie większej niż w ubiegłym roku liczby dzieci.

Schronisko dla osieroconych dziewcząt urządzonem zostanie w realności zwanej „ogród angielski". Dotychczas umieszczeni tam byli starcy i kaleki, z otwarciem wszakże w roku przyszłym zakładu fundacyi Helzlów „ogród angielski" w myśl woli ofiarodawczyni p. Bystrzanowskiej stanie się przytułkiem dla dziewcząt.

Spór między namiestnictwem a magistratem w sprawie poboru dodatku od drobiu na koszer bitego. Jak to już poprzednio donosiliśmy, skazał magistrat w lecie b. r. niejakiego Seliga Umlaufa, sprowadzającego do Krakowa z Podgórza na koszer rznięte gęsi, na zapłacenie kwoty 13½ cnt. od sztuki, na rzecz funduszu zboru izraelickiego, a to stosownie do reskryptu z dnia 28 marca b. r. l. 4897, którym ministerstwo wyznań i oświaty, w porozumieniu z ministerstwami spraw wewnętrznych i skarbu, zezwoliło reprezentacyi zboru izraelickiego w Krakowie na pobór dodatku do rządowego podatku konsumcyjnego od drobiu na koszer bitego, a mianowicie: od kaczek w wysokości 100 prc., od kur i gołębi w wysokości 150 prc., od gęsi i indyków wreszcie w wysokości 200 prc.

Gdy zatem pobierana wymieniona opłata nie może być uważaną jako należytość od samego rznięcia drobiu tylko przypadająca, lecz owszem jako osobny dodatek na rzecz funduszu gminy izraelickiej od drobiu na koszer zarzniętego t. j. skonsumowanego — przeto magistrat uważając, że dochód przyznany funduszowi zboru izraelickiego owym reskryptem ministeryalnym stałby się zupełnie fikcyjnym, jeżeliby drób wprowadzany już jako rznięty miał być od poboru dozwolonej opłaty wolnym — wezwał Umlaufa, sprowadzającego do Krakowa rznięte już gęsi, o uiszczenie tej opłaty. Łatwo sobie bowiem wyobrazić, że dochód z tego tytułu, dosięgający rocznie poważnej cyfry 20.000 złr. i stanowiący prawie połowę dochodów gminy izraelickiej — zredukowałby się w bardzo krótkim czasie do zera, jeżeliby wprowadzany do Krakowa rznięty już drób miał być od opłaty wolnym. Każdy bowiem handlarz drobiu, zarzynając tenże po za rogatkami miasta, uwolniłby się już temsamem od uiszczenia wymienionej opłaty.

Tymczasem na rekurs Umlaufa, namiestnictwo reskryptem z dnia 18 września b. r. do l. 49961 wydanym, zniosło nadspodziewanie orzeczenie magistratu, z powodu jakoby wymieniona opłata pobieraną być miała tylko od rznięcia drobiu t. j. że drób już zarznięty, do Krakowa wprowadzony, ma być od niej wolnym.

Gdy zatem powyższe orzeczenie namiestnictwa zachwiało prawie zupełnie finanse gminy izraelickiej, a pozbawiwszy ją niewątpliwie prawie połowy dochodów, uniemożliwiłoby jej zupełnie utrzymywanie rozmaitych zakładów dobroczynnych, między któremi znajduje się również i szpital izraelicki na 70 łóżek urządzony — widziała się reprezentacya zboru zmuszoną wnieść rekurs przeciw orzeczeniu namiestnictwa do ministerstwa wyznań i oświaty.

Zastosowanie się doraźne do decyzyi namiestnictwa, zanimby sprawa ostatecznie zadecydowaną została przez ministerstwo, naraziłoby zbór na dotkliwe i niepowetowane straty — wniesiono przeto do magistratu równocześnie podanie, aby na zasadzie dekretu nadwornego z dnia 2 marca 1799 l. 459 wstrzymać wykonanie wymienionej decyzyi namiestnictwa, a zarazem zezwolić, aby dodatek procentowy od drobiu wprowadzonego mógł być tymczasem i dalej pobieranym za kwitami i z zastrzeżeniem zwrotu w razie nieprzychylnej decyzyi ministerstwa.

Plac Aryański był dotychczas wydzierżawionym na cele wojskowe i przynosił gminie nader szczupłe dochody. Sekcya ekonomiczna na ostatniem posiedzeniu uchwaliła rozpocząć rokowania z fundacyą Lubomirskiego celem przewiezienia ziemi z opuszczonych wałów fortecznych dla wyrównania placu i użycia na targowicę końską oraz sprzedaż deszczek, gontów, budulca i naczyń drewnianych.

Minister skarbu dr. Dunajewski wczoraj rano o godz. 6½ osobowym pociągiem przybył ze Lwowa do Krakowa wraz z bratem ks. biskupem, do którego zajechał. Dzisiaj rano o godz. 9 nadzwyczajnym pociągiem przez Bonarkę odjechał minister do Żywca, do swego syna starosty, gdzie zabawi do jutra do godz. 11 przed południem, poczem odjedzie do Wiednia.

Radca dworu Korytowski wczoraj rano przejechał przez Kraków wprost ze Lwowa do Wiednia.

Bawią w Krakowie przed opuszczeniem Europy państwo Szolc-Rogozińscy. Młoda para żegna w mieście naszem drogie pamiątki narodowej przeszłości i liczne koła przyjaciół.

Dyrektor budownictwa p. Janusz Niedziałkowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Konkurs na posadę lekarza miejskiego w Krakowie będzie wkrótce rozpisanym.

Z teatru. W sobotę bardzo licznie przybyła publiczność na wznowioną komedyę Scribego p. t. „Szklanka wody". Sztuka jest barwną ilustracyą, jak często w polityce małe przyczyny wywołują wielkie przewroty, zmiany gabinetów i osób u steru rządu.. Z tych może przyczyn wznowienie starej komedyi było obecnie bardzo na czasie i dobrze ubawiło zebranych. Sztuka powtórzoną zostanie jutro. Ocenę gry osób występujących w niej, wobec nawału więcej interesujących wiadomości odkładamy.

Komisarze obwodowi otrzymali polecenie od prezydenta, aby czuwali nad mocno zaniedbanym w ostatnich czasach obowiązkiem oświetlania schodów i sieni. Właściciele domów lub stróże nie stosujący się do zarządzeń komisarzy, pociągani będą do odpowiedzialności.

Ogrzewalnie publiczne dla ubogich urządzone zostaną na zimę, jak dawniej, w realności p. Schönberga i budynku zwanym „Kaukasarnią".

Ślub. W sobotę odbył się w kościele OO. Kapucynów obrzęd ślubny dra praw Bolesława Marcoin, radcy sądowego w Bośnii, z panną Aleksandrą Jasińską z Warszawy, córką Honoraty z Babickich i ś. p. Aleksandra Jasińskiego, naczelnika górnictwa w Królestwie Polskiem. Związek pobłogosławił ks. Leon Doliński, gwardyan OO. Kapucynów.

Zmarli. Kwiryn Ulenie cki, porucznik 2 pułku ułanów wojsk polskich z 1831 r., za waleczność ozdobiony krzyżem *„Virtuti militari"*, właściciel dóbr i członek Rady powiatowej w Rudkach, zmarł w Jaremkowie w pow. rudeckim w 78 roku życia. W obywatelskiej pracy w powiecie odznaczał się zmarły wzorową gorliwością w wykonywaniu przyjętych obowiązków. Wspomnienia z r. 1831 przyświecały mu przez całe życie, mówił o nich z zapałem i podnosił uczucie miłości ojczyzny w kołach, które jego gościnny dom odwiedzały. Cześć jego pamięci!

Michał Grzybowski, kontrolor poczty, zmarł wczoraj w Krakowie w 52 roku życia.

Z Poznania donoszą o śmierci kanonika metropolitalnego ks. Heliodora Kurowskiego. Szczegóły z życia podamy jutro.

Wychodźstwo. Onegaj po południu przytrzymano na tutejszym dworcu kolei czterech włościan, a mianowicie dwóch z Orosn Ruskiego, komitatu semplińskiego i dwóch z Ciechan, powiatu krośnieńskiego, którzy nie posiadając ani legitymacyi ani funduszów na podróż zdążali do Ameryki.

Z nad Wisły donoszą nam: Zwłoki we wsi Przewóz, o których, pisaliście spodziewając się, iż pogrzebane zostaną wskutek interwencyi władz autonomicznych lub rządowych, — po sześciodniowem zatrzymaniu się na tamie na Wiśle przez wezbrane fale zostały w piątek zabrane, a więc wszelki ślad zbrodni czy wypadku na zawsze został zatarty. I cóż na to prokuratorya?

Kozy w kozie. Policya przytrzymała trzy samopas błądzące na Stradomiu kozy. Właściciel może je odebrać za udowodnieniem.

Subwencye dla szkół przemysłowych. Minister oświaty przyznał jeszcze na r. b. uzupełniającym szkołom przemysłowym następujące subwencye państwowe: w Drohobyczu 800 złr., w Jarosławiu 400 złr., w Kołomyi 480 złr., we Lwowie (szkole im. Bernsteina) 700 złr., w Nowym Sączu 650 złr., w Przemyślu 700 złr., w Rzeszowie 750 złr., w Stanisławowie 500 złr. i w Tarnowie 800 złr. Powyższe subwencye przeznaczone zostały w pierwszym rzędzie na uzupełnienie zbiorów i środków naukowych, na zakupno przyborów dla nauki rysunków, oraz na remuneracye dla sił nauczycielskich.

Pożar. Z Sieprawia donoszą nam, iż w sobotę wybuchł tam pożar w chacie Piotra Wielgusa, wzniecony przez dzieci, zostawione bez dozoru, z których trzechletnia dziewczynka prawie zwęgloną została w przytykającej szopie. Całe mienie dwóch gospodarzy w paru godzinach poszło z dymem, gdyż biedni ci ludzie nie mieli stodoły, więc wszystkie tegoroczne zbiory w chatach spłonęły.

W Bochni dziś rano jako w rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki odprawionem zostało uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym.

W Andrychowie otworzył kancelaryę adwokacką dr. Jan Malec.

W Biały kancelaryą adwokacką otworzył dr. Maurycy Aronson.

W Zaleszczykach zawiązało się Stowarzyszenie straży ogniowej ochotniczej. Dla zaopatrzenia straży w niezbędne rekwizyta komitet z grona obywateli złożony postanowił urządzić loteryę fantową, z której dochód na ten cel użyty zostanie. Komitet otrzymał pozwolenie urządzenia loteryi i zajął się zbieraniem fantów.

Miasto Düsseldorf obchodzi od soboty do jutra wielkiemi uroczystościami 600-letnią rocznicę swojego istnienia.

Dla strażaków. Rada miasta Lipska otrzymała w tych dniach od filantropa, który chce pozostać nieznanym, 45.000 marek na utworzenie kasy zapomogi dla strażaków i ich rodzin. Gdyby się u nas znalazł podobny dobroczyńca!

Szczęśliwe miasto. Majątkowe położenie Frankfurtu nad Menem jest obecnie tak pomyślne, że magistrat zamierza zaproponować deputowanym miejskim przy oznaczeniu przyszłorocznego budżetu — obniżenie dotychczasowego podatku od mieszkań o 10 procent, a od mieszkań w cenie do 300 marek nie ma być wcale pobierany podatek. Nadto postanowiono także na przyszłość znieść składki nauczycieli i urzędników na rzecz kasy wdów i sierot. Błogosławione miasto.

Z Ameryki donoszą, iż w Reading w Pensylwanii podczas festynu urządzonego w nieskończonym jeszcze co do budowy polskim kościele katolickim, trybuna, przepełniona uczestnikami, podczas kazania polskiego runęła. Około stu osób poniosło ciężkie rany. Festyn odbywał się na rzecz ukończenia budowy.

Mianowania. Cesarz mianował docenta prywatnego w Krakowie Władysława Abrahama nadzwyczajnym profesorem prawa kanonicznego we Lwowie, a Bolesława Ulanowskiego nadzwyczajnym profesorem prawa kanonicznego i dawnego polskiego prawa w Krakowie.

Podziękowanie. W dniu 16 września br. odbyła się w parku krakowskim loterya fantowa, z której czysty dochód wynosi 118 złr. 7 ct. Podpisany w imieniu Towarzystwa czuje się w obowiązku podziękowania p. St. Rehmanowi za bezpłatne udzielenie ogrodu, również pp. kupcom i restauratorom, oraz członkom Towarzystwa którzy licznemi darami do tak świetnego rezultatu się przyczynili. *St. Kosiołkowski*, prezes Tow. bratniej pomocy kelnerów w Krakowie.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 16 października: „Szklanka wody", komedya w 5 aktach Scribego.

We czwartek 18 października: „Galeotto", dramat w 3 aktach z hiszpańskiego przez José Echegaray i „Rak morski", komedya w 1 akcie Edmunda Gondineta.

W sobotę 20 października: Po raz pierwszy „Przygody rozwodowe" (*Les surprises du divorce*), komedya w 3 aktach Bissona, i po raz pierwszy „Guwerner", obraz dramatyczny w 1 akcie Józefa Kościelskiego.

W niedzielę 21 października: Po raz sto ósmy „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

W nauce: „Lena" Jasieńczyka (W. Karczewskiego), „Cocard i Bicoquet" Raymonda i Boucherona, „Fifi" Meilhaca, „Awanturnica" Augiera i „Egmont" Goethego z muzyką Beethovena.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** „Nie w porę", nowelkę Dyzmy Zimorowicza, zamieszczoną w *N. Reformie*, a następnie wydaną w osobnej odbitce, przyjęła krytyka bardzo pochlebnie, jakkolwiek nazwisko autora po raz pierwszy pojawiło się w dziedzinie beletrystyki. Kilka pism zamieściło życzliwą o tej nowelce wzmiankę. *Świat* obszerniejszą ją odznaczył recenzyą, a obecnie uczynił toż samo warszawski *Przegląd tygodn.* w numerze z 14 bm. Pisze on między innemi: „Gładko i barwnie naszkicował p. Dyzma Zimorowicz swoją nowelkę. Treść obrazka starczyłaby może na utwór o szerszych ramach, coby niezawodnie wypadło na korzyść dzieła... Talentu odmówić autorowi nie można."

*** Pragska *Politik* zamieściła bardzo pochlebny feleton o obrazach Jacka Malczewskiego, wystawionych w Pradze.

*** Komedye Michała Bałuckiego. Tom wydany nakładem S. Lewentala zawiera utwory: „Dom otwarty", „Na łonie natury" i „Komedye z oświatą."

*** Jako piąty tom „Wydawnictwa imienia T. T. Jeża" wyszła z druku „Teorya poznania" W. Wundta, w przekładzie p. Z. Herynga. Znajdujemy tu trzy działy z logiki Wundta, które stanowią w sobie skończoną całość.

Dział ekonomiczny.

Zaszczytne odznaczenie wyrobu lwowskiego. P. Jan Christof, właściciel fabryki żaluzyj i storów we Lwowie, otrzymał na wystawie rolniczej w Pięciokościołach na Węgrzech za wyroby swoje złoty medal. Na wystawie w Brukseli z pięciu wystawców (ubiegało się o uznanie dwóch Francuzów, jeden Hanowerczyk i jeden Wiedeńczyk, oprócz Lwowianina) p. Christof otrzymał medal srebrny. Zaszczycony takiemi odznakami fabrykant lwowski jest Polakiem i używa w swej fabryce wyłącznie sił polskich.

Ceny zbóż na giełdzie wiedeńskiej d. 13 października:

Pszenica na jesień 8·35—8·37; na wiosnę 1889 r. — 9 11 do 9 13.

Żyto na jesień 6·05—6·10; na wiosnę 1889 r. — 6·64 do 6·66.

Owies na jesień 5·60—5·62; na wiosnę 1889 r. 6·12—6·14.

Kukurudza na październik od złr. 6 25 do 6·30, na maj-czerwiec 1889 rok 5 74—5·76.

Przeciętne ceny produktów na giełdzie wiedeńskiej od 8 do 15 października.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 23·00—30·00, galicyjskie surowe 20 00—26 00, czesane 28·00—36·00. Usposobienie spokojne

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r. 1888 145·—165·, podmiejski 145 — 165, wiejski 130 do 140.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, galicyjska 19·75 do 20·25, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 6 15 do 6·40, amerykańska 22·00 — 22 50.

Olej lniany. Za 100 kilo austryackiego 33·00 do 33·50, angielskiego 31 75 do 32·25.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 36·00 do 36·50, na wrzesień-grudzień 34·75 do 34·50. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 64·50 —65 50. Usposobienie spokojne.

Łój. Za 100 kilog I sorty 29 00 —30·00.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu niepodatkowany, kontyngentowany 19·00 do 19 50; rektyfikowany 90 prc. i wyżej wraz z podatkiem 57.00 — 58·00.

Konicz 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 63 do 68.

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 63 00 do 68·00, francuska 82 00 do 88·00, węgierska 60·00—70·00 złr. czeska biała 38 00 —48 00

Rzepak za 100 kilogr. 14·75 do 15·00; na jesień banacki 13 75 — 14·50.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 15 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	741,0 mm	744,2 mm	745,8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+6°,1	+1°,0	+7°,7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	W 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	74%	96%	76%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	0	6

Uwagi: Barometr wskazuje dosyć wysoko przy chłodnym i lekkim wietrze z zachodniego kierunku. Stan nieba pozostanie po części pogodny.

Telegramy „Nowej Reformy".

Lwów, 15 października. (Sprawozdanie sejmowe). Ustawę o używaniu ogierów uchwalono w trzeciem czytaniu, przyjęto wnioski komisyi gospodarstwa krajowego o tępieniu myszy polnych; załatwiono wiele petycyj, tudzież specyalne budżety szkół rolniczych i połączonych z niemi folwarków. Poseł Goldman i towarzysze wnieśli interpelacyę w sprawie dzisiejszej konfiskaty *Dziennika Polskiego*.

Lwów, 15 października. Wczorajsze zgromadzenie wyborców, które trwało pięć godzin, było wielkim tryumfem dra Lewakowskiego, a niewidzianą klęską kandydata rządowego. Jedyny obrońca tej kandydatury, p. Starkel Juliusz najwięcej przyczynił się do upadku kandydatury dra Zajączkowskiego, gdyż sprowokował Rewakowicza do wykazania, że Zajączkowski jest czystorządowym kandydatem. Rewakowicza dwukrotne przemówienie wywołało ogromne wrażenie. Zwycięstwo dra Lewakowskiego prawie pewne.

Wiedeń, 15 października. Węgierskie dzienniki krytykują bardzo ostro powołanie hr. Schoenborna do gabinetu.

Szymanowski mianowany sekretarzem ministeryalnym.

Wiedeń, 15 października. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie nowego teatru nadwornego. Przedstawienie galowe było świetnem. Na przedstawieniu obecny był cesarz, książę Walii, król Milan i cały dwór cesarski. Artystyczny przepych nowego teatru jest olśniewający. Publiczność urządziła cesarzowi owacyę dziękczynną. Po przedstawieniu Bezecny przyjmował u siebie na herbacie w Grand-Hôtelu.

Petersburg. 15 października. Car, carowa i carewicz wrócą tu d. 1 listopada. Stąd uda się car na jubileusz panowania króla duńskiego do Kopenhagi, a z powrotem wstąpi do Berlina.

Petersburg, 15 października. *J. de St. Petersb.* zaprzecza, iżby Rosya miała była wywołać agitacyę w Macedonii.

Petersburg, 15 października. Rosyjskie ministerstwo skarbu ogłosiło sprawozdanie budżetowe za rok 1887. Według tego sprawozdania dochody zwyczajne wynosiły 829,662 000 rubli, wydatki 835,850.000, tak, iż deficyt wynosi rsr. 6,188.000. Nadzwyczajne źródła dochodów wynosiły, nie wliczając w to pożyczki, 13,465.000, pożyczka zaś w 1887 r. 81,068.000; z tego na budowę kolei żelaznych i portów wydano rubli 45,093.000. Ostatecznie z roku 1887 pozostało w skarbie 46,205.000 rubli.

Paryż, 15 października. Zmarł tu znany malarz Feyen-Perrin.

Na bulwarze Haussmanna odbyło się odsłonięcie pomnika Szekspira, ofiarowanego Paryżowi przez Anglika Knigthona.

Rzym, 15 października. Cesarz Wilhelm był wczoraj na śniadaniu w ambasadzie niemieckiej. O 3 popołudniu cesarz zwidził Panteon, przyczem złożył na grobie króla Wiktora Emanuela wieniec laurowy. Czas był dżdżysty. — O wpół do 12 wieczór cesarz Wilhelm przybył na Kapitol, gdzie powitany został przez burmistrza i radę miejską. Poczem odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy marmurowej, wzniesionej na pamiątkę pobytu cesarza niemieckiego w Rzymie. Wreszcie odbył się koncert, na który było zaproszonych przeszło 300 osób. Kapitol był oświetlony światłem elektrycznem.

Sofia, 15 października. *Narodni Listy* zostały w Bułgaryi zakazane.

Wiedeń, 15 października. (Sprawozdanie giełdowe, godzina 1). Węgierska renta złota 101·20, węgierska papierowa 91·45; akcye kolei Karola Ludwika 209·50; ruble 130·—.

Pszenica na jesień 8·45.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 15 października 1888	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	50
Zjednoczony dług w srebrze	82	20
Austryacka renta złota	110	—
5% austryacka renta (marcowa)	97	50
Akcye banku austro-węgierskiego	874	—
Akcye kredytowe	314	30
Londyn	121	50
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	61½
Dukaty austryackie	5	76
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	35

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Smarzewski.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 15/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	129 75	130 50
Marki niemieckie za 100 mar.	59 -	59 80
20-to frankówka złota	9 58	9 65
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 -	102 -
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	91 50	92 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 25	93 50
5% Obligi komunalne I Emis.	99 2	100 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 25	95 25
4% „ „ „ „ II Em.	91 —	93 —
4½% „ „ „ „	94 [illegible]	96 —
5% „ „ „ „	101 —	102
5% „ „ „ „ z prem. 10%	102 50	103 50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 25	100 50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	92 —	93 50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	82 —	84 —

Lwów, dnia 13/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279 -
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 -
4½% „ „ „ „ „ 100	94 —	96 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	89 40	91 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101 —

Warszawa, dnia 13/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	93 65
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	83 85
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	— —
5% „ „ „ II „ „ 100	— —	94 —
5% „ „ „ III „ „ 100	— —	93 —
5% „ „ „ IV „ „ 100	— —	92 90

Wiedeń, dnia 13/10.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 46	81 65
5% „ „ srebrna „ „ 100	82 25	82 4
4% „ „ złota „ „ 100	110 —	110 20
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 46	97 65
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 —	133 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	140 20	140 80
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	140 40	141 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	17 75	172 -
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	171 75	172 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	99 95	100 15
5% „ papierowa „ „ 100	0 60	90 80
5% Obl. w. Os. b. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	113 —	114 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	130 75	131 -
„ „ „ 50 „ „ 100	130 —	131 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	122 90	123 30

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	103 80	104 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	10 90	104 60
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	104 35	105 20
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	104 50	105 20

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	119 75	120 25
[illegible] Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 70
[illegible] Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	34 -	34 40
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	22 60	23 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	93 50	94 50
5% „ obl. komun. „ „ 100	100 —	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102 25	104 —
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	99 75	100 50
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101 —	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 -	103 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91 50	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	95 -	5 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 50	102 —
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 70	102 —
4% „ „ „ „ 100	100 -	100 40
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 50	106 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 25	99 70
5% Ferdynanda północ na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 40	100 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 —	101 30
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81 —	83 -
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88 —	88 50
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	121 -	122 -
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 20	100 —
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143 -	144 —
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	98 90	99 20
5% Nordosty 300 „ „ 100	98 20	98 50

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 55	8 75
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	181 25	181 75
Klary „ 40 „ m. k.	61 50	62 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 50	120 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	23	23 75
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	59 75	60 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 40	17 70
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 90	12 30
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20 —	22 —
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	34 -	34 50
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	148 -	148 -
4% „ „ 50 „ w. a.	76 —	77 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	114 25	114 75
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	98 75	99 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	310 80	311 20
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	303 25	303 60
30·—	Laenderbank „ 200 „	224 -	223 25
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	- —	878 —
12·—	Unionbank „ 100 „	213 25	218 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiume na 200 złr.	182 25	182 75
117	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2455 -	2465 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	209 25	209 75
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	218 75	219 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	141 25	141 75
9·50	Rudolfa „ 200 „	191 10	191 60
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	178 50	1 9 50
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	248 30	247 80
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	106 —	106 40
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	396 -	398 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 77	5 79
20-to Frankówki „ „	9 61	9 62
20-to Markówki „ „	11 88	11 88
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9 92	9 94
Funty szterlingi „ „	12 13	12 18
Banknoty włoskie „ „	47 45	47 35
Ruble papierowe za 100 sztuk	129 75	130 —

Lefaucheux za 100 sztuk 1 złr.

Lancaster za 100 sztuk 1 złr. 20 ct.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu **Drowi Janowi Gęzlakowi** w Zebrzydowicach za zręcznie i szczęśliwie dokonaną operacyę narośli pod okiem, która mnie przez 9 lat trapiła, składam niniejszem publiczne podziękowanie. 1776 1

Wiktorya Wiśniewska.
Kalwarya, 14 października 1888.

Istniejący od lat 7 zakład
wykonywania
parametów kościelnych, wszelkich haftów
salonowych, ręcznych i maszynowych złotem i jedwabiami, dokładnych restauracyj **dywanów, makat, gobelinów, pasów słuckich, szalów tureckich, batystów** i t. p., odznaczony na wystawach krajowych, zaopatrzony został świeżo w wyborne materyały liońskie.

Zakład poleca się uwadze Szanownej Publiczności nadmieniając, że zamówienia wykonują się z wielką ścisłością, stosując się przytem do najniższych cen. 1765 1 3

Barbara Darowska.
Kraków, ulica św. Tomasza, 33.

Paniom
które chciałyby pobierać
lekcye gry na cytrze
zwykłej lub smyczkowej
poleca się **Anua Braun,** która lekcyj tych udziela tak w domu jak i po za domem.

Jan Braun poleca się P. T. Szanownej Publiczności jako nauczyciel gry na cytrze zwykłej i smyczkowej; lekcyj udziela w domu lub po za domem, na żądanie sprowadza cytry z najpierwszych fabryk po bardzo przystępnych cenach.
1764 1 3 Z głębokim szacunkiem
Anna i Jan Braun.
Ulica Grodzka, L. 46.

Ces. król. uprzywilej.
WAŁECZKI z WATY
zabezpieczające **drzwi i okna** od zimna i przeciągów, w różnej grubości i największym wyborze, są do nabycia
w Magazynie towarów galanteryjnych
J. Zaplatalskiego
1763 Kraków, Rynek, Linia A-B. 1 7

BIURO NAUCZYCIELSKIE
Maryi Wysockiej
Kraków, Bracka, 5. 1690 1 3
Mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem **guwernerów, guwernantek i bon** różnych narodowości.

Adwokat krajowy
Dr. Maurycy Aronsohn
otworzył
kancelaryę adwokacką
w Biały. 1766 1 3

Osoba
władająca językiem polskim, niemieckim, francuskim, oraz grająca na fortepianie, **poszukuje miejsca.** 1768 1 3
Adres: **N. N.** poste rest. **Chabówka.**

Pierwszorzędna Restauracya
w środku miasta położona, licznie uczęszczana, **jest do wydzierżawienia.**
Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy“. 1778 1 3

Liście do wieńców
z których można samemu zestawić ładne a niekosztowne wieńce, poleca 1753 2 6
HANDEL
Porębskiego & Zimlera
w Krakowie.

Mieszkanie kawalerskie
składające się z 2 pokoi na II piętrze, w **Willi Wandy, ulica Lubicz, 19,** spokojne, z waterklosetem, widokiem do ogrodu Angielskiego, **jest zaraz do wynajęcia.** 1760 2 2

Spólnika
do składu wódek
w Krakowie
poszukuje się **z kapitałem 3000 złr.** Bliższa wiadomość w Admin. „Głosu Polskiego“ w Krakowie, Jagiellońska, 11. 1760 2 2

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.
Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gargła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. 1685 5 20
Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.
Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ Leona Rosnera w Krakowie.

Kamienica
do sprzedania, bez pośrednika, przy **ul. św. Jana, L. 9.** 1712 3 3
Bliższa wiadomość: **Grzegórzki, L. 12.**

Poszukuje się zdolnego
maszynisty drukarskiego
do jednej z pierwszorzędnych drukarń we Lwowie. 1734 2 2
Zgłoszenia w Admin. „N. Reformy“.

Powróciłem z Zakopanego i otwieram na chłodniejszą porę roku swój Zakład leczniczy przy ulicy Sławkowskiej, L. 31. I piętro. **Gimnastyka lecznicza, ortopedya, miesienie** (masage), **elektro- i hydroterapia** zastosowują się według wskazania i wymogów wypadku. **Zbiorowe ćwiczenia gimnastyki higienicznej** dla młodzieży szkolnej obojga płci odbywać się będą tak jak w latach poprzednich po 3 razy w tygodniu dla chłopców i panienek osobno, po godzinach szkolnych wieczorem. 1718 2 3

Dr. Wenanty Piasecki,
właściciel Zakładu leczniczego w Zakopanem i Krakowie

Modele paryskie.
MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ
w Krakowie
Sukiennice, L. 19,
poleca wielki wybór
kapeluszy damskich
piór strusich i fantazyjnych,
oraz
kwiaty paryskie.
Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie,** wykonując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą, po cenach umiarkowanych. 1531 15 16
Gorsety paryskie
Kilka uzdolnionych panien w krawiecczyźnie damskiej znajdzie stałe zajęcie.
Modele paryskie.

MASSAGE.
Dr. MICHAŁ KAUFMANN
wrócił z Marienbadu
i leczy jak dawniej **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę), jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie 1674 5 37
Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego, ul. Grodzka, L. 32.

Boyveau
ROOB LAFFECTEUR
(Sarsaparylian)
aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Syrup ten od dawna już znany, stanowi dotychczas najlepszy i najskuteczniejszy krew czyszczący środek. W szkrofułach, chorobach syfilistycznych i różnorodnych cierpieniach skórnych, działa syrup ten niezawodnie. W zastarzałych nawet cierpieniach, usuwa wszelkie ślady zanieczyszczenia krwi.
Cena 1 złr. 20 ct.
Broszurki, zawierające dokładny opis tego znakomitego środka. oraz wykaz świadectw o skuteczności tegoż na żądanie bezpłatnie. 106 25 0
Główny skład w aptece
Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Skład w Krakowie w apt. L. Rosnera.

GAZ.
Dla wygody Szanownych pp. Odbiorców gazu urządziliśmy w domu Wgo Dra Śliwińskiego
ul. Mikołajska, L. 4, na dole,
Filię gazowni miejskiej
połączoną telefonem z gazownią.
W kancelaryi filii jest książka do wpisywania żądań lub zażaleń, a w razach nagłych lub w przypadku niebezpieczeństwa telefon ułatwia szybkie porozumienie się z Zarządem. Latarnia przed bramą z napisem **„Gaz“** służy do lepszego oryentowania się w każdej porze. 1736 2 3
Zarząd gazowni miejskiej.

Nadlekarza sztabow. Dra Müllera
wstrzykiwania i pigułki
doświadczony i najlepszy **środek** przeciw wszelkim wypływom (katarom), rzerzączce (Gonorhoë) z szybkim i wybornym skutkiem. Nawet przy zastarzałej słabości do użycia bez obawy złych następstw. **Skutek często już w kilku dniach.** — Cena Nr. I. przy świeżo powstałem cierpieniu 1 złr. 60 ct.; cena Nr. II. przy przestarzałych, chronicznych cierpieniach 2 złr. 50 cent., pocztą 25 cent. więcej za opakowanie.
Jedyny główny skład i miejsce wyrobu:
St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33,
dokąd wszystkie pisemne zamówienia nadsyłać należy.
Skład w **Krakowie w aptece E. Stockmara.** 1377 6 12

Niniejszem mamy zaszczyt uwiadomić, że nasze **rozpowszechnione i z dobroci znane**
PIWA
jako to:
„Porter“ (Porterbier) w oryg. flaszkach,
„Ale“ w oryginalnych flaszkach,
są do nabycia w składach handlowych pp. **J. Miki** (Rynek gł.), **J. Kosza** (ul. Grodzka), **J. Jagusińskiego** (ul. Floryańska), **W. Mikuszewskiego i A. Zygadłowicza** (Mały Rynek), **I. Szklarczyka** (ul. Szczepańska), **S. E. Loeflera** (ul. Mostowa, L. 6), **W. Schuha** (Podgórze), **M. Męckiego** (Wola Justowska). 1013 35 56
Z poważaniem
Zarząd browaru arcyksięcia Albrechta w Żywcu.

OSTATNI MIESIĄC.
Losy Cesar. Jubil. Wystawy Przemysłowej tylko 50 ct.
Główna wygrana 25.000 złr. w. a. 1699 7 0
Lotterie-Bureau der Commission für die Jubiläums-Gewerbe-Ausstellung, Wien, Bartensteingasse, 4.

Kancelarya adwokacka
Dra Bolesława Schwarzenberg-Czernego
znajduje się obecnie 1777 1 3
przy ulicy Brackiej, L. 13,
w domu, gdzie biuro notaryusza Wgo Muczkowskiego.

10.000
par, do wywozu przeznaczonych **męskich zimowych spodni,** muszą tu, z podu nowej podniesionej taryfy, pozostać, otrzymałem więc zlecenie takowe pojedynczo lub w większych partyach za każdą cenę wysprzedać. Oddaję zatem parę **najlepszych, według najnowszej wiedeńskiej mody zrobionych, gotowych, eleganckich**
Męskich Zimowych Spodni
tylko za 2 złr.
(czyli za koszta roboty), każdemu, i aby nikt nie wątpił, oświadczam, że spodnie te **eleganckie, mocne i z ciepłej materyi** gotów jestem przyjąć zaraz napowrót, jeżeliby warunkom tym nie odpowiadały. Ponieważ spodnie te mają wielki pokup, zatem proszę o pośpiech w obstalunku. Przy zamówieniach wystarczy podać długość spodni w kroku. Przesyłki tylko za zaliczką lub nadesłaniem gotówki. Adres obstalunkowy: 1738 1 5
M. Apfel, Wien, I., Fleischmarkt, Nr. 8|69.

WIELKI ZAKŁAD MASARSKI.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że
we środę dnia 17 października b. r. otwieram
Zakład masarski
przy ulicy Sławkowskiej, w hotelu Saskim.
Pracując kilka lat w większych miastach, jak w Wiedniu, Pradze, Wrocławiu itp., u pierwszorzędnych firm i majstrów, poznawszy najdokładniej wszelkie wyroby w zakres masarstwa wchodzące, jestem w stanie zapewnić, że wszelkim wymaganiom Szanownej P. T. Publiczności zadosyć uczynię. Mam zaszczyt zwrócić uwagę, że **nietylko zimne wędliny,** ale w każdej chwili na łaskawe żądanie będą **gorące i świeże.**
Ceny zimnych i gorących jednakie.
Z uszanowaniem
1767 1 3 *Wincenty Satalecki.*

Cours de la langue française
à prix modéré pour commençant comme élèves avancés. Méthode facile. Progrès rapides garantis.
L. Scholz, Zwierzyniecka, 10, parterre, dans la cour. 1717 3 10

Anyżu płaskiego, anyżu okrągłego i kminku 1709 3 3
najlepszej jakości, dostarcza loco do każdej stacyi kolejowej po cenach umiarkowanych handel nasion **Józef Perlberger we Lwowie.**

BULION
wyrobu
A. Solkowskiego
w Krysowicach poczta Mościska
odznaczony medalem bronzowym na Wystawie krakowskiej 1887 r. i polecony przez Towarzystwo lekarskie krakowskie.

Bulion ten nabywać można wprost u fabrykanta (Krysowice poczta Mościska), jak niemniej w znaczniejszych sklepach korzennych.

W Krakowie w sklepach: **Fuchsa, Grossego, Hawełki, Jawornickiego i Kosza.**

Według orzeczenia Szanownego Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, opartego na badaniach przedsiębranych przez Komisyę przemysłową tegoż Towarzystwa, pozostającą pod przewodnictwem **Prof. Dra Korczyńskiego,** „bulion ten jest wydatny, ma smak przyjemny, daje się dłuższy czas przechowywać i odznacza się korzystnie znakomitą ilością istot wyciągowych. Ponieważ według rozbioru, dokonanego przez Prof. Uniw. Jagiell. **Dra Olszewskiego,** bulion ten zawiera więcej ciał organicznych, aniżeli rozmaite ekstrakta mięsne zagraniczne (Liebiga, Buschenthala, Kemmericha, Brühla i t. p.), co do ilości azotu st i z niemi na równi, a niektóre nawet przewyższa, **przeto może być używany z korzyścią nietylko jako bulion w ścisłem tego słowa znaczeniu, ale nadto w zastępstwie zagranicznych wyciągów, czyli ekstraktów mięsnych“.**

Bulion ten używany bywa od dłuższego czasu w klinikach krakowskich w zastępstwie ekstraktu Liebiga dla chorych i rekonwalescentów. Na każdej paczce wyciśnięty jest znak ochronny **A. S.** i umieszczony jest napis: **Bulion A. Solkowskiego, polecony przez Towarzystwo lekarskie krakowskie.** 1235 7 12

Na sezon jesienny i zimowy.
Filia wiedeńskiej fabryki
(istniejąca od lat 50)
UBIORÓW MĘSKICH I DZIECINNYCH
Heilmanna Kohna i Synów
w Krakowie
ulica Grodzka, L. 9, I wschody,
we Lwowie, ulica Teatralna, L. 1,
w Przemyślu, ul. Franciszkańska, L. 156,
w Czerniowcach, Bielsku i Pilźnie (Czechy),
poleca Szanownej P. T. Publiczności **swoje składy,** zaopatrzone w wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych, a mianowicie:

Ubrania marynarkowe	od złr. 13—30
Ubrania czarne salonowe lub frakowe	od złr. 25—42
Paltoty	od złr. 15—40
Spodnie jesienne lub zimowe	od złr 4—10

Ubrania tużurkowe i żakietowe, Menżykowy, Płaszcze do podróży, Futra miastowe i do podróży, Futerka, Haweloki, Zarzutki, Kamizelki pikowe itd., oraz
wielki wybór ubrań dziecinnych
po cenach fabrycznych.
Dla uniknięcia pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym się magazyn znajduje. 1621 10 25

WIELKA PIENIĘŻNA LOTERYA.

500.000 Marek
udziela w szczęśliwym wypadku najnowsza wielka loterya w HAMBURGU przez państwo zagwarantowana jako największa wygrana.
Szczegółowo jednak:

1	Prem. à M.	300000
1	Wygr. à M.	200000
1	Wygr. à M.	100000
1	Wygr. à M.	75000
1	Wygr. à M.	70000
1	Wygr. à M.	65000
2	Wygr. à M.	60000
1	Wygr. à M.	55000
1	Wygr. à M.	50000
1	Wygr. à M.	40000
1	Wygr. à M.	30000
8	Wygr. à M.	15000
26	Wygr. à M.	10000
56	Wygr. à M.	5000
103	Wygr. à M.	3000
206	Wygr. à M.	2000
612	Wygr. à M.	1000
888	Wygr. à M.	500
30199	Wygr. à M.	148
16991	Wygr. à M.	300, 200, 150, 127, 100, 94, 67, 40, 20.

Najnowsza loterya przyzwolona przez wysoki rząd w **HAMBURGU,** zabezpieczona całym majątkiem państwowym, liczy **98.000 losów,** z których **49.100** z pewnością będą wygranemi. **Cały kapitał przeznaczony do wylosowania wynosi:**
9.345.605 marek.
Szczególna zaletą tej loteryi jest to, iż wszystkie 49.100 wygranych, które oznaczone są wobok stojącej tabeli, w kilku już miesiącach i to w siedmiu klasach z pewnością muszą być wylosowane.

Główna wygrana pierwszej klasy wynosi **50.000 marek,** wzrasta w drugiej klasie do **55.000,** w trzeciej do **60.000,** w czwartej do **65.000** w piątej do **70.000** w szóstej do **75.000** w siódmej zaś względnie do **500.000,** specyalnie jednak do **300.000** i **200.000 marek** i t. d.

Sprzedażą oryginalnych losów tejże loteryi zajmuje się **niżej podpisany dom handlowy,** zechcą więc wszyscy, chcący zakupić losy oryginalne, z zamówieniami do niego się zwracać.

Szanownych zamawiających uprasza się o załączanie należytości w **austryackich banknotach,** lub też **znaczkach pocztowych.** Można też przesłać pieniądze za **przekazem pocztowym;** na życzenie zaś wykonywamy obstalunki i za **pobraniem pocztowem.**

Do ciągnięcia pierwszej klasy kosztuje:

1. cały orygin. los	Złr. 3.50
1. połowa orygin. losu	Złr. 1.75
1. ¼ część orygin. losu	Złr. 0.90

Każden otrzymuje **los oryginalny,** opatrzony herbem państwowym i równocześnie **urzędowy rozkład ciągnień.** Zaraz po ciągnieniu otrzyma każden biorący udział urzędową **listę wygranych,** opatrzoną herbem państwa. **Wypłata wygranych następuje natychmiast pod gwarancyą państwa, jak to w planie leży.** Gdyby komuś z otrzymujących nie podobał się wbrew spodziewaniu plan ciągnień, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie przed ciągnieniem i zwrócić należytość otrzymaną za nie. Na życzenie przesyła się za darmo urzędowe plany ciągnień dla powiadomienia się. Aby módz wszystkim zamówieniom zadość uczynić upraszamy obstalunki jak można najwcześniej, w każdym razie jednakże przed:
31 października 1888.
i to wprost do nas przesyłać.
Valentin & Co.
Interes Bankierski
w Hamburgu.

HOTEL LONDYNSKI
w Krakowie, na Stradomiu,
stacya tramwaju, w śródmieściu, w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Poleca się zatem Szanownym Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi.
W hotelu są także stajnie.
Salomon Wasserberger,
handlarz win.
Tamże są **mieszkania kawalerskie** z urządzeniem i obsługą od 1 października po cenach umiarkowanych do wynajęcia. 1497 18 36

W. Stachowicz
Krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, ul. św. Anny, L. 5,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.
Ceny umiarkowane.
1557 25 30

Najlepsza tegoroczna
OLIWA FRANCUSKA
(Huile Vierge blanche) 1720 3 3
w Magazynie
Juliusza Grossego
Rynek, Pałac Spiski, 34.

Woda i Pudry do Zębów
Docteur Pierre
8, Fakultetu medycznego w Paryżu, place de l'Opéra, w Paryżu
Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów
111 59 0

Fortepian
używany, w dobrym stanie, jest do sprzedania.
Wiadomość przy ulicy Brackiej, Nr. 9, na II piętrze od frontu. 1730 3 3

Dwudziestu
silnych, bezżennych
górników
znajdzie stałe i korzystne zatrudnienie przy **kopalni węgla JW. A. hr. Potockiego w Sierszy** pod Trzebinią.
1728 2 3

CERATY
w trwałych gatunkach
na meble, stoły, podłogi, bandaże, i na podkłady dla dzieci
polecają 1666 3 0
Porębski & Zimler
w Krakowie.
Nowość!
parquetowa cerata na stoły.

Płeć zyskuje na białości, świeżości i delikatności przez użycie **słynnego paryskiego proszku damskiego,** wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie. Cena 40 centów.

Ręczna prasa do cięcia papieru
z londyńskiej fabryki Hughes et Kimbern, w najlepszym stanie, **do nabycia w drukarni „Dziennika Polskiego“ we Lwowie za 200 złr.** 1735 2 2

Kapusty czerwonej
sałatowej, kilkadziesiąt kóp, **na folwarku w Prądniku Białym do zbycia.**
O łaskawe zamówienia uprasza się korespondentką pod lit **H. S.** Admin. „N. Reformy“.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA PRZEMYSŁOWA 890 22 25
Od godz. 10 rano do 10 wieczór. **Wstęp 30 centów.** Dzieci płacą 20 ct.
Rotunde **Wien** Prater od 14 maja do 31 października br. Wieczór elektryczne oświetlenie.
Główna wygrana 25.000 złr. wartości. Wystawy Przemysłowej **Los** tylko **50 c.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.